

GŁOS KATOLICKI

Nr 9 (1949) Rok XLIII

4. 3. 2001

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

*Dlatego chcę cię przynęcić,
na pustynię cię wyprowadzić
i mówić ci do serca...*

(Oz 2,16)



LITURGIA SŁOWA

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU- ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 26,4-10

Czytanie z Księgi

Powtórzonego Prawa

Mojżesz powiedział do ludu: Kapłan weźmie z twoich rąk koszyk i położy go przed ołtarzem Pana Boga twego. A ty wówczas wypowiesz te słowa wobec Pana Boga swego: „Ojciec mój, Aramejczyk błądzący, zstąpił do Egiptu, przybył tam w niewielkiej liczbie ludzi i tam się rozrósł w naród ogromny, silny i liczny. Egipcjanie źle się z nami obchodzili, gnębili nas i nałożyli na nas ciężkie roboty przymusowe. Wtedy myśmy wołali do Pana, Boga przodków naszych. Usłyszał Pan nasze wołanie, wejrzał na naszą nędzę, nasz trud i nasze uciemnienie. Wyprowadził nas Pan z Egiptu mocną ręką i wyciągniętym ramieniem wśród wielkiej grozy, znaków i cudów. Zaprowadził nas na to miejsce i dał nam ten kraj opływający w mleko i miód. Teraz oto przyniosłem pierwociny płodów ziemi, którą dałeś mi, Panie”. Rozłożysz je przed Panem Bogiem swoim i oddasz pokłon Panu Bogu swemu.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 10,8-13

Czytanie z Listu

św. Pawła Apostoła do Rzymian
Bracia: Cóż mówi Pismo? „Słowo jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim”. A jest to słowo wiary, którą głosimy. Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych, osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej do zbawienia. Wszak mówi Pismo: „Zaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony”. Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkim. On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają. „Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony”.

EWANGELIA

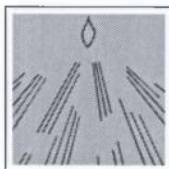
Łk 4,1-13

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus pełen Ducha Świętego powrócił znad Jordanu i czterdzieści dni przebywał w Duchu na pustyni, gdzie był kuszony przez diabła. Nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem”. Odpowiedział mu Jezus: „Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek”. Wówczas wyprowadził Go w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł diabeł do Niego: „Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje”. Lecz Jezus mu odrzekł: „Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”. Zaprowadził Go też do Jerozolimy, postawił na narożniku świątyni i rzekł do Niego: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. Jest bowiem napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli i na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”. Lecz Jezus mu odparł: „Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”. Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu.

„I nie wódz nas
na pokuszenie...”

(Mt 6,13)



PODSZEPTY SZATANA

Z łaskowości Boga doczekaliśmy się kolejnego w naszym życiu Wielkiego Postu, w którym - przypatrując się śladom Jezusa Chrystusa nasiąkniętym krwią - przeżywać będziemy 40-dniowy czas odwagi. Odwagi bowiem wymaga dziś pojscie za Chrystusem niosącym krzyż ulicami naszych miast. Odwagi wymaga przeciwstawienie się podszeptom szatana.

Bóg, znając dobrze naturę ludzką, skłoną do heroicznych wzniesień, a także podatną na wszelkie podszepty złego, daje nam już na początku Wielkiego Postu w swoim Synu Jezusie Chrystusie wzór przezwyciężania pokusy zła.

„Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem” - podszept, aby Jezus użył swej mocy dla szybkiego i łatwego zaspokojenia głodu. Pokusa prymitywna, można powiedzieć, ale bardzo celnie dobrana, zgodna ze stanem człowieka wygłodzonego. Pokusa chleba, pokusa materii i dobrobytu, pokusy ciała i zmysłów zawsze nęciły ludzi.

Chrystus odrzuca je stanowczo: „Nie samym chlebem żyje człowiek”. Słowa te przypominają nam, że oprócz potrzeb związanych z cielesną stroną natury ludz-

kiej mamy jeszcze potrzeby wyższe, ściśle duchowe, dzięki którym możemy zostać w sposób nadprzyrodzony uczestnikami natury Bożej.

Pierwsze kuszenie Jezusa, które jest często i naszym udziałem, ma nas uodpornić na jednostronne tylko traktowanie człowieka jako tworu cielesno-materialnego i skierować naszą uwagę na przeznaczenie do życia wiecznego z Bogiem.

Zyjemy w warunkach dobrobytu bardziej niż nasi przodkowie. Naszym dziadom niierzadko brakowało chleba, ojcom - czasami do chleba. My mamy jedno i drugie. Ale przy tym dobrobycie współczesnemu człowiekowi często brakuje radosnego pokoju i chęci życia. Nudzi się w luksusowych samochodach, skacze z rozpaczy z XV piętra, siedzi zamyślony i zmęczony w pięknych salonach przy bogato zastawionych stołach. Dlaczego? Właśnie dlatego, że zapomina iż „nie samym chlebem żyje człowiek”.

„Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon wszystko będzie Twoje...”, „...rzuć się stąd w dół...” - skazani jesteśmy od wieków na ataki złego ducha, na wybór między Bogiem a szatanem, między dobrem a złem. Bóg dopuszcza na nas te pokusy nie po to, byśmy zgrzeszyli, ale po to, by nas doświadczyć i wywyższyć. Nie zostawia nas

samych w walce z mocami zła. Posyła na świat swojego Syna.

Życie, które otrzymaliśmy od Boga, i które Bóg ochrania swoim autorytetem, ma zbyt wielką wartość, aby miało być poświęcone tylko gonitwie za wartościami względnymi i przemijającymi. Potrzebny jest nam chleb, potrzebujemy miejsca na tym świecie, uznania ze strony innych - ale te wartości, o które mamy prawo i obowiązek się starać nie mogą być wartościami naczelnymi, dla zdobycia których gotowi byłibyśmy iść na służbę złu, na podeptanie Boga i Jego Słowa, własnej godności i na przekreślanie samych siebie.

Razem z Chrystusem w tym Wielkim Poście odważnie wybierzmy się „na pustynię” naszej codzienności, aby odnaleźć siebie i spotkać się z Bogiem. A kiedy nam będzie ciężko przezwyciężyć pokusy nieprzyjaznych sił, to wpatrujmy się w Chrystusa odrzucającego pokusy i powtarzajmy często Modlitwę Pańską: „I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen”.

Ks. BRONISŁAW DEJNEKA



telegram do Czytelników

4 marca 2001

Wykryte ostatnio w Polsce przypadki korupcji są jasno uznawane za naruszenie prawa. Warto jednak zapytać, czy tego rodzaju nadużycia nie zaczęły się od przekupstwa i łapownictwa, którymi posługiwali się ludzie w epoce „kartkowego luksusu” i sklepów komercyjnych.

(x.L.D.)

O LOJALNOŚCI I KORUPCJI ROZMOWA Z MARSZAŁKIEM SEJMU RP MACIEJEM PŁAŻYŃSKIM

Paweł Osikowski: *Panie Marszałku, kiedy rozmawialiśmy w 1997 r., tuż po wygranych przez AWS wyborach parlamentarnych, moje pierwsze pytanie brzmiało: „Dlaczego to właśnie na Pana głosowała największa w Polsce ilość wyborców?”*

Czy pamięta Pan jeszcze dzisiaj tę liczbę? Co się przez te lata stało, jaki rezultat w czekających nas już jesienią wyborach uzyska jeden z liderów... Platformy Obywatelskiej?

Marszałek Sejmu Maciej Płażyński: Liczbę oczywiście pamiętam -



około 125 tys. Cóż, chciałoby się przynajmniej powtórzyć ten wynik, ale minęły cztery lata i wyborcy już zupełnie inaczej będą nas oceniać. Trudno przewidzieć dzisiaj, jak mnie ocenią. Zmieniła się zresztą i „geografia” wyborcza, czyli preferencje polityczne, także te na Pomorzu Gdańskim, z którym jestem związany. Cóż, każdy polityk jednak liczy na dobry wynik wyborczy, jest on bowiem zawsze najlepszym sprawdzianem, oceną społeczną jego działalności. Zatem... czekam na wynik.

P.O.: *Mówił Pan wówczas jeszcze, z przekonaniem, o swym zaangażowaniu w Akcji Wyborczej „Solidarność” i o swym charakterze polityka kompromisu. Tymczasem dzisiaj opuścił Pan „Solidarność” i przeszedł do „obcego ciała”, jakim jest nowo powstała Platforma Obywatelska Andrzeja Olechowskiego...*

M.P.: Może właśnie dlatego, że bardzo poważnie traktuję te 125 tys. wyborców, którzy na mnie głosowali. W polityce można i trzeba szukać kompromisów, ale tylko do pewnej granicy. Później, jeżeli okazuje się, że nie ma się żadnego wpływu na linię polityczną, w tym wypadku mówimy o AWS, to... Osobiście mam świadomość, iż AWS zmierza w stronę porażki czy nawet klęski wyborczej. Tymczasem, mimo wielomiesięcznych prób, nie byłem w stanie w żaden sposób wpłynąć na zmianę jej linii politycznej. W pewnym momencie trzeba było podjąć decyzję przedstawienia własnych propozycji politycznych, chociaż oczywiście nie wymierzonych w żadnym wypadku w AWS, ale jednak takich, które dają jakąś nadzieję wyborcom, wskazują na to, że ja - wyciągając wnioski politycznej z obecnej sytuacji - proponuję coś innego, a nie czekam dopiero na własną klęskę wyborczą. Wydaje mi się, że lojalność w polityce jest lojalnością przede wszystkim wobec własnego kraju, wyborców, określonej ściśle linii politycznej, a nie wyłącznie wobec jednej instytucji czy organizacji.

Ciąg dalszy na str. 14-15

Z satyrycznej teki L.B.

— NIE ROZUMIEM SKĄD TA CAŁA WPRZAWA WOKÓŁ ŁAPOWNICTWA. WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, ŻE OGÓLNA ILOŚĆ GOTÓWKI W OBIĘGU POZOSTAJE NIEZMIENIONA...



U.S.

(RYS. LESZEK BIEBICKI)

KAZIMIERZ KRÓLEWICZ - WIOSENNY ŚWIĘTY

Święci nie przemijają, żyją w pamięci, wspominani od ołtarza, żyją w historycznych dowodach i pięknych hagiograficznych legendach, w licznych świadectwach kultu jako patroni dzieł pobożnych, pociągają przykładem.

Święty Kazimierz Jagiellończyk, którego pamiątkę obchodzimy rokrocznie na przedwiośniu, w dniu 4 marca, w rocznicę jego zgonu czyli narodzin dla nieba i wiecznego życia jest postacią na wskroś historyczną. Urodził się 3 października 1458 roku w zamku królewskim na Wawelu jako syn króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburżanki. Legenda mówi, że gdy przyszedł na świat, jesienny dżdżysty dzień rozpogodził się, za oknem zakwitła jabłoń, a w pasiekach obudziły się pszczoły. Polska pod rządami Kazimierza Jagiellończyka wyrastała na europejskie mocarstwo. Trwała właśnie trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim, która przyniosła Polsce zwrot Pomorza Zachodniego wraz z ujściem Wisły i portem gdańskim. Kraj rozkwitał gospodarczo i kulturalnie. Wtedy to Wit Stwosz wyrzeźbił dla kościoła Mariackiego w Krakowie wielki ołtarz z zaśnięciem, wniebowzięciem i koronacją Najświętszej Marii Panny, arcydzieło snycerskie późnego gotyku. Rozwijała się Akademia Krakowska, w której niebawem zjawi się Mikołaj Kopernik. Do Polski, która przeżywała „złotą jesień średniowiecza” docierały z południa zwiastuny humanizmu i włoskiego Odrodzenia.

Pośród trzynastoosobowego rodzeństwa był Kazimierz drugim po Władysławie pośród pięciu braci. Jak wszyscy po kolei, królewicz został oddany do twardej szkoły Jana Długosza. Nauczyciel był serdeczny, ale i surowy, religijny i praktyczny, był świetnym dyplomatą i historykiem. Królewiczów trzymał w twardych karchach: proste ubranie, niewyszukane posiłki, modlitwa, nauka i krótkie zabawy. Uczniowie jednak kochali swego nauczyciela. Po wiekach pięknie to oddał w swym obrazie Jan Matejko. Długosz jeździł z królewiczem do zamku w Sączu, w Lublinie, w Niepołomicach i do Tyńca. W rycerskim zawodzie kształcił ich zawałany rycerz Stanisław Szydłowiecki. Długoszowego wychowania królewiczów dopełnił uciekinier z Włoch, humanista i dyplomata Filip Buonarrotti zwany Kalimachem. Pośród tej szkółki królewiat wyróżniał się Kazimierz przyrodzonymi cechami charakteru, serca i umysłu. Współcześni podnosili tę szlachetność charakteru, siłę woli i wybitne zdolności. On też był upatrywany przez króla na następcę tronu.



Ciąg dalszy na str. 8-9

LIST APOSTOLSKI NOVO MILLENNIO INEUNTE (5)

ŚWIADKOWIE MIŁOŚCI

42. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35). Drodzy Bracia i Siostry, jeżeli naprawdę kontemplowaliśmy oblicze Chrystusa, to opracowując program duszpasterski winniśmy czerpać inspirację z „przykazania nowego”, które On nam pozostawił: „abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 13,34). Oto jeszcze jedna wielka dziedzina, w której należy podjąć zdecydowane i planowe działania na płaszczyźnie Kościoła powszechnego i Kościołów partykularnych: komunია (*koinonia*), będąca ucieleśnieniem i objawieniem samej istoty tajemnicy Kościoła. Komunია jest owocem i objawieniem owej miłości, która wpływając z serca przedwiecznego Ojca, rozlewa się w nas za sprawą Ducha darowanego nam przez Jezusa (por. Rz 5,5), abyśmy wszyscy stali się „jednym duchem i jednym sercem” (por. Dz 4,32). Właśnie budując tę komunię miłości Kościół objawia się jako „sakrament”, czyli jako „znak i narzędzie wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”¹.

Słowa Chrystusa na ten temat są zbyt jednoznaczne, aby można było umniejszać ich doniosłość. Także w nowym stuleciu Kościół na drodze swego rozwoju historycznego będzie potrzebował wielu różnych rzeczy; jeśli jednak zabraknie mu miłości (*agape*), wszystko inne będzie bezużyteczne. Sam apostoł Paweł przypomina nam o tym w hymnie o miłości: nawet gdybyśmy mówili językami ludzi i aniołów i posiadali wiarę, która „góry przenosi”, ale nie mieli miłości, wszystko byłoby „niczym” (por. 1 Kor 13,2). Miłość jest naprawdę „sercem” Kościoła, jak to dobrze rozumiała św. Teresa z Lisieux, którą ogłosiłem Doktorem Kościoła właśnie ze względu na jej głęboką znajomość *scientiam amoris*: „Zrozumiałam, że Kościół ma Serce i że to Serce płonie Miłością. Zrozumiałam, że tylko Miłość zdolna jest poruszać członki Kościoła. (...) Zrozumiałam, że w Miłości zawierają się wszystkie powołania, że Miłość jest wszystkim”².

DUCHOWOŚĆ KOMUNII

43. Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata.

Co to oznacza w praktyce? Także tutaj można by bezpośrednio przejść na płaszczyznę działania, ale błędem byłoby ulec tej pokusie. Zanim przystąpimy do programowania konkretnych przedsięwzięć, należy krzawić duchowość komunii, podkreślając jej znaczenie jako zasady wychowawczej wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin, gdzie formują się szafarze ołtarza, duszpasterze i osoby konsekrowane, gdzie powstają rodziny i wspólnoty.

Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicę Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas. Duchowość komunii to także zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako „kogoś bliskiego”, co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń. Duchowość komunii to także zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży: dar nie tylko dla brata, który bezpośrednio go otrzymał, ale także „dar dla mnie”. Duchowość komunii to wreszcie umiejętność „czynienia miejsca” bratu, wzajemnego „noszenia brzemion” (por. Ga 6,2) i odrzucania pokus egoizmu, które nieustannie nam zagrażają, rodząc rywalizację, bezwzględne dążenie do kariery, nieufność, zazdrość. Nie ludźmy się: bez takiej postawy duchowej na nie-

wiele zdałyby się zewnętrzne narzędzia komunii. Stałyby się bezdusznymi mechanizmami, raczej pozorami komunii niż sposobami jej wyrażania i rozwijania.

44. Budując na tym fundamencie, powinniśmy w nowym stuleciu dolożyć szczególnych starań, aby rozwijać i należycie wykorzystywać te rzeczywistości i środki, które wedle doniosłych wskazań Soboru Watykańskiego II służą umocnieniu i zabezpieczeniu komunii. Na myśl przychodzą tu przede wszystkim owe specjalne posługi na rzecz komunii, jakimi są posługa Piotrowa i – ściśle z nią związana – kolegialność biskupów. Fundamentem i uzasadnieniem tych poszczególnych posług jest zamysł samego Chrystusa wobec Kościoła³, ale właśnie dlatego należy je nieustannie zgłębiać, aby zachowały prawdziwie ewangeliczny charakter.

Od czasu Soboru Watykańskiego II wiele uczyniono też na polu reformy Kurii Rzymskiej, organizacji Synodów, funkcjonowania Konferencji Episkopatów. Z pewnością jednak wiele należy jeszcze zrobić, aby jak najlepiej wykorzystać możliwości tych koniecznych instytucji służących komunii, szczególnie ważnych dzisiaj, gdy trzeba szybko i skutecznie rozwiązywać problemy, z jakimi styka się Kościół w nie-

zwykle dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości naszej epoki.

45. Przestrzenie komunii należy kultywować i poszerzać każdego dnia i na wszystkich płaszczyznach życia poszczególnych Kościołów. Komunია powinna być wyraźnie widoczna w relacjach między biskupami, kapłanami i diakonami, między duszpasterzami a całym Ludem Bożym, między duchowieństwem i zakonnikami, między stowarzyszeniami i ruchami kościelnymi. W tym celu należy coraz lepiej wykorzystywać struktury aktywnej współpracy przewidziane przez prawo kanoniczne, takie jak Rady kapłańskie i duszpasterskie. Jak wiadomo, nie kierują się one zasadami demokracji parlamentarnej, ponieważ mają uprawnienia doradcze, a nie decyzyjne⁴, ale nie są z tego powodu pozbawione znaczenia ani możliwości skutecznego oddziaływania. Teologia i duchowość komunii pobudzają bowiem pasterzy i wiernych do uważnego słuchania siebie nawzajem i z jednej strony jednoczą ich *a priori* we wszystkich kwestiach istotnych, a z drugiej sprawiają, że także w sprawach podlegających dyskusji udaje im się zwykle uzgodnić wspólne, przemyślane stanowisko. Z myślą o tym powinniśmy przyswajać sobie odpowiedne zasady mądrości, która nie podważając bynajmniej autorytetu pasterzy zachęca ich do jak najszerzej konsultacji z całym Ludem Bożym. Znamienna jest wskazówka, jakiej św. Benedykt udziela opatowi, zalecając mu, aby zasięgał rady także u najmłodszych: „Często Pan objawia komuś młodszemu, co jest najlepsze”⁵. Zaś św. Paulin z Noli wzywa: „Wysłuchujmy się w słowa wychodzące z ust wszystkich wiernych, bo w każdym z nich tchnie Duch Boży”⁶.

Jeśli zatem mądre prawodawstwo, ustanawiając ściśle reguły współdziałania uwypukla hierarchiczną strukturę Kościoła oraz zabezpiecza przed pokusą samowoli i bezpodstawnymi żądania- mi, to duchowość komunii ożywia właściwą sobie treścią formę instytucjonalną, zalecając postawę zaufania i otwartości, która respektuje w pełni godność i odpowiedzialność każdego członka Ludu Bożego.

(C.D.N.)

¹ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele, *Lumen gentium*, 1; ² Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Rękopis B: Opere Complete*, Città del Vaticano, 1997, s. 223; ³ *Lumen gentium*, rozdz. III; ⁴ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa i inne, Instrukcja międzydykasterialna o niektórych kwestiach dotyczących współpracy wiernych świeckich w ministerialnej posłudze kapłanów *Ecclesiae de mysterio* (15 sierpnia 1997): AAS 89 (1997), 852-877, szczególnie art. 5: „Struktury współpracy w Kościele partykularnym”; ⁵ Reguła III, 3: «Ideo autem omnes ad consilium vocari diximus, quia saepe iuniori Dominus revelat quod melius est»; ⁶ «De omnium fidelium ore pendeamus, quia in omnem fidelium Spiritus Dei spirat»: *List 23, 36 do Sulpicjusza Severa*: CSEL 29, 193.

DŹWIGANIE KRZYŻA

REFLEKSJA NA WIELKI POST

Okres rozważania Męki Pańskiej - Wielki Post - to czas bardzo szczególnego, wręcz intymnego zbliżenia Boga i człowieka. Krzyż bowiem i cierpienia z nim związane są przypisane każdemu człowiekowi, który był, jest czy będzie. Bez krzyża nie można przeżyć życia. Jednym jest on dany do dźwigania już od kołyski (np. kalectwo), innym w różnych okresach życia. Dlaczego? Dlaczego tak jest, że życie nie może zawsze przebiegać w zdrowiu, sile, szczęściu, harmonii, miłości? Mówi się, że cierpienie uszlachetnia, ale jakże często zdarza się, że człowiek chciałby z siebie za wszelką cenę zrzucić krzyż, że buntuje się nawet przeciwko Bogu, jeżeli w Niego wierzy. Jest taka legenda o synu, który przyszedł do ojca poskarżyć się, że jego krzyż jest dla niego zbyt ciężki. Ojciec powiedział mu, aby wyszukał sobie w magazynie lżejszy. Syn wrócił do ojca ze swoim dotychczasowym krzyżem, bo stwierdził, że jest jednak nalżejszy. Myśl zawarta w tej opowieści jest taka, że nasz krzyż jest dostosowany do naszych sił.



El Greco - „CHRISTUS AGONIZANS”

NIE MA ŻYCIA BEZ KRZYŻA

Krzyż dźwiga się nieraz przez całe życie. Może to być krzyż zmagania psychicznych, krzyż samotności czy braku akceptacji, braku miłości, ciepła rodzinnego itp. Wiele filmów zachodnich ukazuje nam życie tamtejszych ludzi w jakimś iluzorycznym świecie. Wydaje się, że nie znają oni ludzkiego krzyża. Tak nie jest - to złuda, bowiem cierpienie prędzej czy później występujące w życiu każdego człowieka, to niezbędna droga do refleksji nad własną filozofią życia, nad własnym zaistnieniem i jego sensem, nad drogą, jaką się właśnie podąża, nad celem, ku któremu się zmierza. Jest to konieczny przystanek na drodze życia, niezbędny do zastanowienia się nad fenomenem, któremu na imię - człowiek i jego los, jego miejsce w świecie, jego zadania, odpowiedzialność i obowiązki.

Każdy człowiek, zależnie od tradycji czy kultury, w której się wychował, dojdzie - jak sądzę - nie bez łaski Bożej do pojęcia sensu zaistnienia krzyża w swym życiu. Za żadne pieniądze na świecie nie można sobie kupić życia bez krzyża. Dlaczego tak jest? Każde życie jest właśnie przez krzyż dramatem, zadaniem trudnym, ale koniecznym do wykształcenia w sobie człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. Aby więc stawać się coraz pełniej człowiekiem, czyli taką istotą, w jaką wcielił się Syn Boga, Jezus Chrystus, każdy musi ponieść konsekwencje logiki tego Bożego wyboru: wcielenia się w człowieka. Bo każdy człowiek w zamiśle Boga jest nazwany, ma imię, jest umiłowany i Bóg pragnie, aby stał się doskonały, święty, by doszedł do życia wiecznego przez swe człowieczeństwo możliwie najgłębsze, najpełniejsze w wyrazie dobra, prawdy, miłości. Człowiek musi uwierzyć w nieskończoną miłość i miłosierdzie swego Odkupiciela rozpiętego na krzyżu.

DRAMAT BOGA - DRAMAT CZŁOWIEKA

Wiara i cierpienie? Zdawać się może, że nawet u człowieka już wierzącego może nastąpić załamanie wiary pod wpływem niezrozumiałego do końca cierpienia. Ale jest to „ryzyko” Pana Boga, bowiem tylko On wie, że szczęśliwym naprawdę stanie się człowiek dopiero, gdy przelamie w sobie wszelkie zwątpienie, rozpacz, gdy przekroczy siebie w heroizmie życia z krzyżem na co dzień. Pytamy ciągle, dlaczego tak właśnie jest. Otóż, krzyż jest tym najpełniejszym wyrazem miłości, jaka wiąże Boga z człowiekiem. Aby o tym człowieka przekonać, Bóg - wcieliwszy się w człowieka w swoim Synu umiłowanym i jednorodnym - wydał się na krzyż, cierpienie i śmierć. Wszystko to, co przeżywał Syn Boży w całej swojej niezawinionej męce ułatwia każdemu człowiekowi niesienie krzyża. Jak Jezus - jest człowiek sądzony niesprawiedliwie, podejrzewany o kłamstwo, opluwany, często przez najbliższych przyjaciół opuszczony. Jak Jezus - człowiek jest samotny, nieraz przez całe życie. Jak Jezus, który prosił swych uczniów, by czuwali w godzinach dla Niego najtrudniejszych, a oni posnęli - człowiek prosi daremnie o czyjąś serdeczną obecność. Jak Jezus - jest też człowiek kaleczony, bity, zabijany, torturowany (np. dzieci na brazylijskich ulicach, jeńcy różnych obozów koncentracyjnych itp.). Dramat Boga - Jezusa Chrystusa, umierającego na krzyżu za zbawienie każdego - i dramat człowieka cierpiącego są złączone przez jeden krzyk ludzkiej rozpaczki:

Ciąg dalszy ze str. 12



życie Kościoła

KRAJ

■ Aż w 100 tys. egzemplarzy rozszedł się pierwszy numer miesięcznika dla rodzin katolickich „Nasza Arka” w Krakowie.

■ 11 lutego, w Światowym Dniu Chorego, niespodzianką dla najmłodszych pacjentów z 500 szpitali w Polsce były specjalne upominki wraz z „Liścikiem Jana Pawła II do chorych dzieci”: „Kochane Dzieci, razem z Wami proszę Chrystusa o zdrowie dla każdego z Was, a zwłaszcza dla najbardziej dotkniętych chorobą. Codziennie w sposób szczególny modlę się za Was, za Waszych bliskich i opiekunów, lekarzy i pielęgniarki. Przyjmijcie błogosławieństwo, które Wam ofiarowuję”.

■ Integracja Europy jest logiczną konsekwencją dziejów, ale w procesie jednoczenia obecność chrześcijaństwa jest niezbędna - mówił 10 lutego prymas Polski kard. Józef Glemp w czasie sympozjum „Polska i Węgry - millennium chrześcijaństwa”.

■ 17 lutego rozpoczął się w Poznaniu proces kanonizacyjny o. Ignacego Posadzego (1898-1984), współzałożyciela w 1932 r. Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

WATYKAN

■ „Miłość nie pamięta złego” - te słowa są hasłem orędzia Jana Pawła II na tegoroczny Wielki Post. „Przebaczenie jest najszlachetniejszą formą miłości, a Wielki Post jest najlepszym czasem, aby tę prawdę głosić” - napisał Papież. „Udzielanie i uzyskiwanie przebaczenia umożliwia powstanie nowej jakości w stosunkach pomiędzy ludźmi. To ono przełamuje spiralę nienawiści i pragnienia zemsty oraz kruszy łańcuch zła, który krępuje serca nim dotknięte” - czytamy w liście.

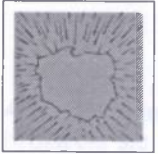
■ Jan Paweł II mianował biskupem polskiego księdza Tomasza Petę, od 1999 r. administratora apostolskiego Astany w Kazachstanie. Natomiast ks. Henryk Nowacki, szef sekcji polskiej w Sekretariacie Stanu został arcybiskupem i nuncjuszem w Słowacji.

■ 70. rocznicę istnienia obchodzi Radio Watykańskie. Jego redakcja składa się z 40 sekcji narodowych, emitujących informacje we własnych językach. Rozgłosi tej słuchają miliony osób na świecie, w tym sześć milionów Polaków w kraju i na emigracji.

ZAGRANICA

■ Kard. Roger Etchegaray wezwał mieszkańców Rwandy, aby przzerwali zatański krąg odwetu i przemocy między plemionami Hutu i Tutsi. „Droga przebaczenia polega na tym, aby eskalację przemocy zastępować eskalacją miłości” - powiedział on w Kigali podczas Mszy św. w 100. rocznicę rozpoczęcia ewangelizacji Rwandy.

■ W 2001 r. zostaną odprawione Msze św. na biegunach północnym (w Wielkanoc) i południowym (w Boże Narodzenie).



z kraju

□ Z dwudniową wizytą w Polsce przebywał premier Chorwacji Ivica Račan. Od premiera J. Buzka otrzymał zapewnienia poparcia dla idei integracji swojego kraju z UE i NATO. Premierzy rozmawiali także o umowie na temat wolnego handlu i współpracy gospodarczej, w tym polskich inwestycji w turystykę Chorwacji.

□ Na jeden dzień przyjechał do Polski premier Belgii Guy Verhofstadt. Belgia w drugim półroczu przejmie od Szwecji kierowanie pracami UE. W czasie spotkania z szefem belgijskiego rządu premier J. Buzek zadeklarował, że Polska do końca czerwca chce zamknąć 11 rozdziałów negocjacyjnych z UE i rozpocząć rozmowy w sprawie rolnictwa, budżetu i finansów.

□ Polska i Hiszpania prowadzą rozmowy w sprawie udostępnienia hiszpańskiego rynku pracy dla Polaków. Hiszpanię interesuje zatrudnienie personelu technicznego, a także pracowników w rolnictwie, hotelarstwie i w turystyce.

□ Minister kultury K. Ujazdowski zmienił statut galerii narodowej „Zachęta” i powołał Radę Programową dla tej instytucji, o której ostatnio głośno z powodu rozmaitych skandali wystawienniczych. Decyzję ministra skrytykowała Unia Wolności, która uważa, że odbiera to „Zachęcie” autonomię.

□ Wizytę w Polsce złożył minister obrony Królestwa Wielkiej Brytanii Geoffrey Hoon. Rozmawiano na temat europejskiej polityki obronnej. Londyn i Warszawa opowiadają się przeciw francuskim pomysłom rozbudowy europejskich systemów obronnych kosztem NATO i zmniejszenia w ten sposób amerykańskiej obecności na starym kontynencie.

□ Prezes Instytutu Pamięci Narodowej L. Kiereś podczas wizyty w USA spotkał się ze środowiskami żydowskimi, które poinformował o stanie polskich badań w sprawie mordu Żydów w Jedwabnem w czasie II wojny światowej. Żydowscy historycy obarczają pełną winą za te wydarzenia polskich mieszkańców wsi.

□ Platforma Obywatelska ma już kandydata na premiera. A. Olechowski stwierdził, że w przypadku pomyślnego dla PO przebiegu wyborów kandydatem tego ugrupowania na szefa rządu byłby obecny marszałek Sejmu M. Płażyński.

□ Minister obrony narodowej B. Komorowski opowiedział się za skróceniem czasu szkolenia wojskowego absolwentów szkół wyższych. Jego zdaniem służbę można by odbywać już w czasie studiów, np. w ochotniczej Legii Akademickiej.

□ Konwencja Młodych Akcji Wyborczej „Solidarność” obradowała w Warszawie. Było to pierwsze tego typu spotkanie, w którym wzięli udział przedstawiciele „młodzieżówek” RS AWS, SKL, ZChN,

PPChD i NZS, czyli praktycznie wszystkich partii tworzących Akcję. Zebrani podpisali tzw. Deklarację Młodej Polski.

□ Ministerstwo spraw wewnętrznych przedstawiło projekt zwalczania przestępczości pospolitej. Komendanci 17 województw zostali zobowiązani do codziennych odpraw i analiz dotyczących kradzieży, włamań i rozbojów oraz uwzględniania ich w działalności operacyjnej.

□ Złożeniem kwiatów pod pomnikiem „Grób Nieznanego Sybiraka” i Mszą św. uczczono w Białymstoku 61. rocznicę pierwszej fali masowych deportacji Polaków na Wschód przez Sowieców.

□ 500 zł grzywny będzie musiał zapłacić Piotr Strzembosz, który w czasie wyborczego wiecu A. Kwaśniewskiego we wrześniu 2000 r. w Warszawie wznosił okrzyki „Brawo!”. „Entuzjazm” uznano za zakłócanie wiecu obecnego prezydenta.

□ Ogólnopolski Komitet Obrony przed Sektami zbiera podpisy pod petycją domagającą się prawnego zakazu wyznawania i propagowania satanizmu.

□ Wprowadzenie przepisów prawa europejskiego dotyczących ochrony środowiska naturalnego będzie kosztowało gospodarkę Polski od 120 do 160 miliardów zł. Obecnie, przy dużych wyrzeczeniach, na ochronę środowiska wydaje się rocznie zaledwie 8 miliardów zł.

□ Minister skarbu planuje sprzedaż w czerwcu tego roku 45% akcji Polskiej Agencji Prasowej. Prywatyzacja PAP ma się zakończyć we wrześniu.

□ Wydająca „Gazetę Wyborczą” spółka „Agora” poinformowała, że ma „wolne” 1,5 mld złotych, które zamierza przeznaczyć na kolejne dochodowe inwestycje.

□ Francuski Banque Populaire obejmuje 51% akcji prywatyzowanego Banku Inicjatywy Społeczno-Ekonomicznych (BISE). Inna francuska firma EDF wyraziła natomiast chęć zakupu 35% akcji Elektrowni Rybnik.

□ W Warszawie przed budynkiem ministerstwa skarbu protestowali rolnicy. Domagali się odwołania decyzji sprzedaży Śląskiej Spółki Cukrowniczej francuskiemu koncernowi Saint Louis Sucre.

□ Wg CBOS po raz pierwszy od 1990 roku liczba przeciwników prywatyzacji jest w Polsce większa od jej zwolenników. Przeciw opowiada się 48%, zaś prywatyzację popiera tylko 30% ankietowanych.

□ PKP podniosły średnio o 9,3% ceny biletów kolejowych. Najbardziej zdrożały przejazdy pociągami ekspresowymi, bo aż o 12%. Przypominamy, że PKP się nie sprywatyzowało...

□ W wieku 105 lat zmarł w Bydgoszczy J. Grubczyński, ostatni żyjący uczestnik Powstania Wielkopolskiego w 1918 r.

□ Badania Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej mówią, że 46% Polaków w ogóle nie czyta książek. Na wsi procent ten wynosi aż 60%.

□ Złotówka ma się coraz lepiej. Niemiecką markę skupowano po 1 zł 90 groszy, a sprzedawano w kantorach po 1 zł i 94 grosze. Średni kurs francuskiego franka wyniósł 0,5707 zł.

KOŃ JAKI JEST, KAŻDY WIDZI...

Bezrobocie w Polsce przekroczyło 15% ludności czynnej zawodowo: w liczbach bezwzględnych jest to ponad 2,7 miliona osób. Bezrobocie rośnie w Polsce bezustannie od 1990 roku, tak pod rządami SLD, jak AWS i UW. Właściwie słowo „rośnie” należy rozumieć: ujawnia się, gdyż tzw. pełne zatrudnienie w okresie PRL było fikcją. W socjalizmie realnym „pracę” myłono świadomie z „etatem”: na etatach byli wszyscy, pracę wykonywali niektórzy, a jeszcze mniej osób wykonywało pracę, która sprzedawała się z zyskiem... Prowadzona od 1990 roku prywatyzacja polskiej gospodarki prowadzi do pożądanej racjonalizacji zatrudnienia. Ta pożądana racjonalizacja objawia się właśnie licznymi zwolnieniami z pracy - zwłaszcza pracowników dużych socjalistycznych dotąd przedsiębiorstw (kopalnie, huty, PGR-y, tzw. spółdzielczość itd.). Powiedzieć więc można, że pożądana prywatyzacja polskiej gospodarki ujawnia, ukryte dotąd „socjalistyczną etatyzacją”, bezrobocie.

Jednocześnie obserwujemy w Polsce ciekawe zjawisko: mimo wspomnianego rosnącego bezrobocia rośnie także wzrost gospodarczy (ostatnio - 4,6% produktu krajowego brutto) i to w tempie szybszym niż wzrost gospodarczy w krajach Unii Europejskiej. Ten wzrost gospodarczy to także skutek prywatyzacji polskiej gospodarki, która w rękach prywatnych jest nieskończenie bardziej wydajna i efektywna niż gospodarka państwowa.

Nasuwa się wniosek, że impuls prywatyzacyjny powoli wyczerpuje swe zbawienne działanie dla gospodarki krajowej. Nie chodzi już bowiem tylko o to, by sprywatyzowane firmy stały się rentowne (w miejsce deficytowych dotąd w większości przedsiębiorstw państwowych), ale także o to, by te prywatne firmy mogły rozwijać i rozszerzać swą działalność, a więc inwestować. Chodzi także o to, by na rynek wchodzić mogły nowe firmy, małe i średnie. Potrzebny jest więc taki kolejny impuls dla gospodarki, dzięki któremu od pożądanej wydajności pracy przejdzie ona także do inwestowania. Bo tylko inwestycje wchłonąć mogą ujawniane, rosnące bezrobocie - spadek po 50 latach realnego socjalizmu!

Ale Polska jest krajem biednym, wyniszczonym tymże półwieczem realnego socjalizmu. Skąd przedsiębiorcy polscy brać mają kapitał, niezbędny do inwestowania, zwiększania produkcji, a więc i zwiększania zatrudnienia? Bankowe kredyty mają to do siebie, że trzeba je spłacać, a stopy procentowe są wysokie... Tymczasem sens tzw. warunków dostosowawczych, dyktowanych Polsce przez Brukselę, sprowadza się do zwiększenia kosztów pracy i produkcji w Polsce, co czyni inwestycje jeszcze droższe i mniej opłacalne ...

Od kilku już lat (a ostatnio szczególnie)

środowiska konserwatywno-liberalne postulują zastosowanie kolejnego silnego bodźca wobec polskiej gospodarki, dzięki któremu od efektywności mogłaby ona przejść do inwestowania. Tym bodźcem, tym pożądanym nowym impulsem może być znacząca obniżka podatków, tak pośrednich (VAT, akcyza), jak bezpośrednich. Po prostu w Polsce z wolna wyczerpują się możliwości lepszego gospodarowania, jakie przyniosła prywatyzacja (także dlatego, że kończy się majątek „do sprywatyzowania”); teraz trzeba, aby przedsiębiorcy dostrzegli opłacalność inwestowania w swe firmy, zwiększania produkcji, a więc i zatrudnienia. Obniżka podatków (a więc i kosztów pracy) może znacząco ożywić popyt (nie tylko wewnętrzny - także eksport), co z kolei skłoni przedsiębiorstwa do inwestowania w rozwój.

Tymczasem rządzące dotąd w Polsce partie polityczne (SLD, PSL, UW, AWS) poruszają ten temat, powiedzmy, półgębkiem. Proponują jakieś dziwne pół, czy nawet ćwierćśrodki (ulgi podatkowe dla niektórych tylko przedsiębiorstw), co sprawia raczej wrażenie propagandowego „odfajkowania tematu” przed wyborami, niż szczerą polityczną wolę odczuwalnego ulżenia podatnikowi. Skąd się bierze taka dziwna postawa?

Wydaje się, że jej źródłem jest próba „wysiedzenia na barykadzie” jak najdłużej. Rzecz w tym, że dyktowana Polsce polityka dostosowawcza UE skierowana jest właśnie na podrażanie w Polsce kosztów pracy i produkcji, przez co polskie towary stają się niegroźne, bo mało konkurencyjne dla towarów produkowanych w UE. Zwolennicy i entuzjaści integracji z UE muszą więc *nolens volens* akceptować te unijne warunki. Z drugiej jednak strony mają świadomość, że „dostosowywanie” musi oznaczać spadek popytu, a więc i produkcji w Polsce - zatem systematyczny wzrost bezrobocia.

Stąd właśnie połowiczność proponowanych środków w walce z bezrobociem, która - oczywiście - żadnych poświadczonych rezultatów dać nie może. Stąd też coraz bardziej dramatyczne zabiegi rządu premiera Buzka i polskich negocjatorów o unijne pieniądze... Oznaczałoby to jednak, że w kierowniczych gremiach SLD, UW i AWS dokonano już wyboru: kolejnego bodźca rozwojowego polskiej gospodarce dostarczyć mają unijne pieniądze, a nie obniżka podatków w Polsce. Jednak te unijne pieniądze możemy dostać tylko pod warunkiem, że spełnimy „warunki dostosowawcze”, a te zaś prowadzą do wzrostu drożyzny i bezrobocia w Polsce: koło się zamyka.

Utrwała się w Polsce opinia, że jedynym beneficjentem przystąpienia Polski do UE będzie biurokracja państwowa, samorządowa i elity władzy, partii, najbardziej „zaangażowanych” w „proces integracji”.

Dokończenie na str. 15



ze świata

□ Prezydent Rosji Wł. Putin złożył wizytę na Ukrainie. Przywódcy Rosji i Ukrainy podpisali rekordową liczbę 16 dokumentów, w tym m.in. o połączeniu systemów energetycznych.

□ Na Ukrainie pogłębia się kryzys polityczny związany z żądaniem dymisji prezydenta L. Kuczmy, oskarżanego o udział w decyzji zabójstwa niezależnego dziennikarza. Kuczma nazwał te wydarzenia spiskiem kierowanym spoza kraju i zaalarmował, że „państwu grozi upadek”. W Kijowie aresztowano b. premier tego kraju Julię Tymoszenko, oskarżając ją o korupcję. Zdaniem opozycji akt ten jest zemstą Kuczmy za krytykę ze strony b. premier. Rząd rozpoczął cenzurowanie niechętniej mu prasy.

□ Sytuacja na Bliskim Wschodzie zaogniła się po wyborach w Izraelu. Najpierw doszło do zastrzelenia Palestyńczyków, później do odwetowego ataku terrorystycznego, w którym autobus staranował stojących na przystanku Izraelczyków. Izrael odciał w odwecie wszystkie terytoria palestyńskie od reszty kraju. J. Arafat wezwał kraje arabskie do stworzenia wspólnego frontu postępowania wobec nowych władz w Jerozolimie.

□ Parlament Serbii usunął ze stanowisk sędziów, których kojarzono z poprzednim prezydentem Jugosławii S. Miloszewiczem.

□ Rządząca w Hiszpanii Partia Ludowa zablokowała w parlamencie wniosek potępiający powstanie gen. F. Franco przeciw czerwonej republice. Taki wniosek zgłosiła partia nacjonalistyczna Basków, a został on poparty przez socjalistów i komunistów.

□ Opozycyjne wojska afgańskie odbiły z rąk talibów ważne strategicznie miasto Bamián leżące w centrum kraju. Talibowie nadal kontrolują 80% terytorium Afganistanu. Ostatnio usunęli z Kabulu misję ONZ.

□ Raport rządu Rosji twierdzi, że spadek populacji Rosjan grozi bezpieczeństwu narodowemu tego kraju. W 1999 roku ubyło pół procenta Rosjan, a obliczenia mówią, że kolejne lata będą jeszcze gorsze.

□ Rosyjska Cerkiew Prawosławna po raz kolejny zaprotestowała przeciw pielgrzymce Ojca Świętego na Ukrainę, mnożąc oskarżenia wobec Kościoła rzymskokatolickiego o prozelityzm i traktowanie b. Związku Sowieckiego jako terenu misyjnego.

□ Jeszcze w tym półroczu ma dojść do spotkania na szczycie prezydentów Rosji - Wł. Putina i USA - G. W. Busha. Tematem mają stać się sprawy rozbrojeniowe, a przede wszystkim amerykański system obrony antyrakietowej.

□ Rosja ponownie zaprzeczyła, by na terytorium graniczącego z Polską obwodu kaliningradzkiego znajdowała się broń jądrowa. Tymczasem prasa amerykańska, powołując się na dane satelitów szpiegowskich

tego kraju, ponownie oznajmiła, że tego typu broń została tam przez Rosję umieszczona.

□ Prokuratura Federalna USA wszczęła śledztwo w sprawie aferzysty Marka Richa, którego ulaskawił tuż przed końcem swojego urzędowania prezydent Bill Clinton. Richa łączyły z Clintonami podejrzane interesy. W ogniu krytyki znalazła się też była Pierwsza Dama Hillary, której prasa wytyka zabranie z Białego Domu wszystkich mebli i prezentów, które tradycyjnie tam zostawiano.

□ W Czechach ujawniono losy tzw. „dzieci reżimu”. W latach 1948-62 co najmniej 600 noworodków matek więźniarek politycznych zostało im odebranych i przekazanych do adopcji rodzinom milicjantów i SB-eków. Sprawy dzieci komunistycznych janczarów bada od lat czeski Urząd Dokumentacji i Zbrodni Komunistów.

□ Czechy i Węgry są gotowe zrezygnować z niektórych zastrzeżeń i złagodzić swoje stanowisko w negocjacjach z UE. Ma to przyspieszyć zamknięcie kolejnych rozdziałów negocjacyjnych.

□ V. Havel czuje się lepiej. Czeski prezydent musiał przerwać swoją podróż na Bliski Wschód i po powrocie do Pragi był hospitalizowany w związku z kolejnym zapaleniem płuc.

□ UE podpisała z Polską porozumienie o zasadach liberalizacji handlu rybami i przetworami rybnymi. Będzie to oznaczać wzajemne zdjęcie cła. Szkoda tylko, że większość krajowych przedsiębiorstw połowowych znalazła się na krawędzi bankructwa.

□ Komunistyczne Chiny odwiedził kanadyjski premier J. Chrétien. Efektem tej wizyty są podpisane kontrakty na łączną sumę ponad 3,5 miliardów dolarów.

□ Trwające 20 sekund trzęsienie ziemi nawiedziło środkowoamerykański Salwador. Zginęło około 260 osób, a ponad 1000 odniosło rany.

□ Do tegorocznej Nagrody Nobla zgłoszono już 126 osób. Na liście są m.in. Czerwony Krzyż, sekretarz generalny ONZ, ale i np. założyciel chińskiej sekty Falun Gong, która jest ostro zwalczana przez komunistyczne władze.

□ Przedstawiciele niemieckiego związku producentów żywności starają się o pozwolenie na eksport wołowiny do Korei Północnej. Chodzi o mięso, które w związku z chorobą „szalonych krów” przeznaczono do zniszczenia. Komunistyczna Korea, gdzie od lat panuje głód jest zainteresowana przejęciem nawet zagrożonej chorobą wołowiny.

□ Kozica występująca w Azji Południowo-Wschodniej, którą francuscy uczeni zaliczyli do ginących gatunków, zagrożonych wymarciem okazała się... zdziczałą krową.

□ UE nakazała Niemcom ochronę terenów, na których występuje rzadka już w Europie populacja chomików. Wymagałoby to utworzenia stref ochronnych w pobliżu granicy z Holandią, gdzie chomiki mają podobno żyć. Tymczasem Niemcy twierdzą, że na tych obszarach żadnych chomików nie ma, zaś Bruksela grozi im unijnym sądem.

Dokończenie ze str. 3

WIOSENNY ŚWIĘTY

Dzieciństwo kogoś, komu przeznaczony jest tron i brzemień korony nie trwa zbyt długo. Niedawno właśnie zmarł bezpotomnie wuj Kazimierza, brat jego matki, król Węgier i Czech Władysław Pogrobowiec. Przed młodymi Jagiellonami zrodzonymi z Habsburzanki otworzyła się perspektywa objęcia czeskiej korony św. Wacława i węgierskiej - św. Stefana. Właśnie starszy brat Kazimierza, Władysław został królem Czech, a Kazimierzowi przeznaczono Węgry. Wprawdzie władzę pochwyci tu zdolny i popularny Maciej Korwin, ale opozycja węgierska, na czele której stał metropolita węgierski prymas Jan Viteź, nęciła Jagiellonów koroną św. Stefana. 13-letniego Kazimierza na czele 12-tysięcznej armii zaciężnej wysłano na Węgry. Wyjechał przez Sącz i Dolinę Popradu. Polska wyprawa jednak nie spotkała się ze zbrojnym poparciem węgierskiej opozycji. Nękana była przez miejscowych. Poza tym jak może się sprawować na obcej ziemi zaciężny i nie opłacany żołnierz? Z tej pełnej niepowodzeń wyprawy wrócił Kazimierz przez Orawę, Nowy Targ i Myślenice. Było to srogie, pełne zawodów doświadczenie, które okupił Kazimierz okresem samotności w zameczku w Dobczycach. Przyjacielskie perswazyje starego nauczyciela - Długosza i nakaz ojca przywróciły Kazimierza czynnemu życiu. Uczestniczył z królem w posiedzeniach rady koronnej w 1476 r., był u boku króla w Prusach, a w roku 1478 wyjechał z nim na Litwę. Panowie litewscy domagali się wyznaczenia osobnego wielkiego księcia, liczyli na nominację któregoś ze starszych królewskich synów. Król Kazimierz Jagiellończyk, nie wyraziwszy na to zgody, dla osobistych rządów został w Wilnie, a młodego Kazimierza odesłał dla sprawowania rządów namiestniczych w Koronie. Kazimierz sprawował te rządy przez dwa lata, rezydując w Radomiu, a korzystając z rad przebiegłego Kalimacha nieźle sobie radził. Rządził wcale surowo, karząc wszelkie zło, a zwłaszcza rozboje, z całą mocą prawa. Popierał handel wiślany. Słowna Wisła po odzyskaniu dostępu do morza stała się jak najruchliwszy gościniec, którym wożono do Gdańska zboże z polskich folwarków. Stare polskie rycerstwo coraz bardziej przeobrażało się w gospodarzy-ziemian. Polskie zboże znajdowało zbyt w mocno umiastowionej Europie zachodniej. Polska szlachta stawiała się majątna. Zyskiwały na tym wiślanym handlu i piękniały nadwiślańskie miasta, a zwłaszcza Gdańsk. Wykazywał też Kazimierz w tym czasie zamiłowanie do administrowania i prac kancelaryjnych, które bywało, że wykonywał osobiście, wyręczając powołanych do tego urzędników. Pozostawał w bliskich stosunkach z uczonymi pierwszymi humanistami, np. z biskupem Piotrem z Bnina, któremu, podobnie jak Kalimachowi piękny nagrobek wyrzeźbił Wit Stwosz.

W r. 1483 został Kazimierz odwołany przez króla do Wilna. W Koronie pozostawił najlepszą pamięć swych namiestniczych rządów. Teraz w Wilnie pełnił jakiś czas funkcje podkanclerzego. Podkanclerstwo, obok kanclerstwa, było najważniejszym urzędem w państwie. Należało doń prowadzenie kancelarii mniejszej oraz sprawowanie polityki tak wewnętrznej, jak i zagranicznej. Sposobnie się do rządów sprawował królewicz Kazimierz z całą sumiennością, nawet z pewnym zamiłowaniem i nade wszystko z talentem - jednak jako obowiązek, nie zaś zaspokojenie jakichkolwiek próżnych ambicji. Gdy osiągnął lata sprawne, planowano jego ożenek z cesarską córką. Kazimierz opierał się tym planom, co mogło mieć związek ze słubami czystości. Zresztą był słabego zdrowia. Nadworny medyk królewski, Maciej Miechowita rozpoznał u królewicza gruźlicę.

W Wilnie uwyraźniła się u Kazimierza prawdziwie królewska cnota miłosierdzia i wzmożona pobożność. Wstawał się za najsłabszymi i ubogimi. Rozdawał sowite jałmużny. Stróżę zamkowi widzieli jak wykrada się z zamku przed świtaniem zimowych dni, gdy bramy kościelne były jeszcze zamknięte. Po wiekach malarze Leon Wyczółkowski i Jan Matejko w przejmujący sposób wyobrazili te chwile rozmodlenia Królewicza u zamkniętych wrót katedry. Była to pobożność nacechowana nabożeństwem do Matki Boskiej, jak można wnosić z odnalezionego u jego trumiennego wezłowania pergaminu z tekstem hymnu Maryjnego autorstwa św. Bernarda.

Na wieść o krytycznym stanie zdrowia syna, król Kazimierz Jagiellończyk przerwał ważne obrady w Lublinie i podążył do Wilna. Chorego królewicza przewieziono do Grodna, gdzie wkrótce - dnia 4 marca 1484 r. - zmarł. Został pochowany w świeżo zbudowanej kaplicy Matki Boskiej przy katedrze wileńskiej. Miał ledwo 26 lat. Korona i Litwa okryły się żałobą. Współcześni pozostawili na piśmie dowody czci dla księcia zawiedzionych nadziei. Przed starym królem było jeszcze osiem lat panowania. Nieosiągnięty przez Kazimierza tron węgierski objął jego brat, król czeski Władysław. Na przeznaczonym zaś Kazimierzowi tronie polskim zasiadali kolejno jego bracia: Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt zwany Starym - budując prawdziwą potęgę jagiellońskiego, polsko-litewskiego państwa. Wszyscy oni i ich otoczenie zachowali pietyzm i czcigodną pamięć o świętobliwym bracie. W czasach Zygmunta Starego widzimy szereg wysokich dostojników, którzy w młodości należeli do otoczenia królewicza Kazimierza, by wspomnieć Jana Konarskiego herbu Abdank czy Krzysztofa Szydłowieckiego. Pierwszy był biskupem krakowskim i odznaczał się na tle swoich czasów wyjątkową pobożnością. On to zbudował wieżę zygmuntofską dla zawieszenia wielkiego królewskiego dzwonu. Drugi był kanclerzem.

Ale królewicz Kazimierz żył przede wszystkim w pamięci ludu wileńskiego. Ta pobożna pamięć szerzyła się na całą Litwę, zwłaszcza po udanej odsieczy Połocka w 1518 r., którą przypisywało rycerstwo litewskie orędownictwu niebieskiemu zmarłego królewicza. W XVIII w. Smuglewicz namaluje obraz przedstawiający cudowne ukazanie się wojsku św. Kazimierza, pokazującego im bród przez rzekę pod Połockiem.

Schodząc już z gruntu faktów dziejowych można rzec, że nie spełniwszy pokładanych w nim nadziei królewicz Kazimierz był prawdziwym, choć nie kanonizowanym patronem swej jagiellońskiej dynastii i orędownikiem jagiellońskiego państwa. Starania kanonizacyjne w Rzymie podjął za pośrednictwem swego posła Aleksander Jagiellończyk jeszcze jako wielki książę litewski w 1501 r. Następnie Zygmunt Stary wznowił te starania, wtórowali mu bernardyni oraz biskup wileński wraz z kapitułą. W 1520 r. przybył do Polski legat papieski Zachariasz Ferreri dla zbadania sprawy. Był też w Wilnie. Spisał żywot kandydata na świętego, który wydano w Krakowie u Jana Hallera w 1521 roku. Jest w tej książeczce śliczny drzeworyt św. Kazimierza w mitrze wielkoksiążęcej, wzorzystym płaszczu, ze wspaniałą lilią i różańcem w rękach, stojącego pośród herbów Korony i Litwy. W tym samym roku papież Leon X kanonizował św. Kazimierza. Bullę miał otrzymać przebywający w Rzymie bp Erazm Ciołek, który tu zmarł i dokument przepadł. Jest też wersja, że i śmierć papieża stanęła na przeszkodzie sfinalizowaniu tej sprawy. Dopiero Zygmunt III Waza wznowił prośbę o kanonizację. Teraz papież Klemens VIII szybko wydał odpowiedni dokument, powołując się na zaginiony. Klemens VIII - Hipolit Aldobrandi - jako kardynał był w Polsce przez pięć lat legatem papieża Sykstusa V. Dobrze znał stosunki tutejsze, w tym również tradycję o świętości królewicza Kazimierza. Ponadto mógł uznać, że dotkniętej reformacją Polsce zatwierdzenie kultu nowego świętego będzie pożyteczne. Uroczystości kanonizacyjne, połączone z podniesieniem i translacją relikwii odbyły się 10 maja 1604 r. w Wilnie.

Św. Kazimierz jest uznany za patrona Polski i Litwy. Od 1917 r., kiedy powstało państwo litewskie, dzień św. Kazimierza był obchodzony uroczystie jako święto kościelno-państwowe. Jest też szczególnym patronem młodzieży. Jego kult szerzyli w obu krajach zwłaszcza jezuita i bernardyni. Świadczą o tym liczne wezwania starych i nowo wzniesionych kościołów, ołtarze, obrazy, teksty liturgiczne, pieśni kościelne. Z pięknych jego starych, kultowych obrazów wspomnijmy obraz z czasów Zygmunta Starego w katedrze wileńskiej i obraz z kościoła św. Kazimierza przy klasztorze reformatów w Krakowie, ofiarowany przez króla Zygmunta III Wazę. Postać św. Kazimierza zdobi konfesję św. Stanisława biskupa i męczennika.

ka w katedrze wawelskiej, fundowana przez biskupa Szyszkowskiego w początkach XVII w.; zdobi też hełm wieży zegarowej katedry, fundowany przez biskupa Łubieńskiego w początkach XVIII w.

Św. Kazimierz jest drugim, obok św. Stanisława, patronem archidiecezji krakowskiej. Jego piękny obraz włoskiego mistrza od XVII w. wisi w Galerii Pitti we Florencji, a pośród relikwii w skarbcu Medyceuszów od wieków znajduje się jako dar z Polski relikwia św. Kazimierza. Trudno wymienić wszystkie świadectwa kultu i zabytki, ale wspomnijmy jeszcze fresk w Mentorelli w Górach Sabińskich, nieopodal Rzymu, która dzięki osiadłym tu zmarłychwstańcom stała się swoistym polskim sanktuarium. Była też ulubionym miejscem kardynała Karola Wojtyły, który przybywał tu też jako papież.

Ma też św. Kazimierz poczesne miejsce w polskim przysłownictwie, prognostyce i obyczajowości ludowej. Bierze się to z faktu, że wspomnienie liturgiczne tego świętego przypada na przedwiośnie, na przełomie pór roku i blisko równonocy wiosennej. Oto kilka przykładów: „Na świętego Kazimierza dzień się z nocą przymierza”, „Na świętego Kazimierza zima do morza zmierza”, „Na świętego Kazimierza pójdzie zima do Sandomierza” (to znaczy Wisła popłynie krą), „Na świętego Kazimira zima zamiera”, „Na święty Kazimierz już nie zmarzniesz”, „Na święty Kaźmirz wygnaj świnie na pyż” (pastwisko), „Święty Kazimierz groch dmie” (sadzi się groch), „Jak w święty Kazimierz pogoda, na ziemniaki uroda”, „Na świętego Kazimierza czajka przybieża” (wiosenny powrót ptaków), „Na świętego Kazimierza pełno już młodego zwierza”, „Na świętego Kazimierza pokój dla łowcy i zwierza” (nie wolno polować od tego czasu) itd.

Drzeworytniczy ludowy obrazek św. Kazimierza przez wieki był sprzedawany na odpustach i wisiał na ścianach mieszkań. Zaznaczył się też w imiennictwie. Jego imię należało do najpopularniejszych w Koronie i Litwie. Miało też to imię swe gwarowe odmiany. W Wilnie i Lwowie pełno było „Kaziuków”, a w krakowskim wołało się ich: „Kaźmirz”. W 500 rocznicę śmierci św. Kazimierza, 4 marca 1984 r. papież Jan Paweł II odprawił na Watykanie uroczystą Mszę św., powierzając szczególnej opiece tego świętego Litwę.

Jest św. Kazimierz i cały jego kult istotnym składnikiem kultury duchowej Polski i Litwy. A stara pieśń ku jego czci kończy się słowami:

**„Uproś święty Kazimierzu
Abyśmy z Bogiem w przymierzu
Trwali wiernie i statecznie
By potem w niebie żyć wiecznie”.**

MIECZYSLAW ROKOSZ

kartki z kalendarza

OLSZYŃKA GROCHOWSKA

Car Mikołaj I nie zamierzał pertraktować z „buntownikami”, którzy wszczęli powstanie listopadowe.

5 lutego 1831 roku wojska rosyjskie pod wodzą Iwana Dybicza wkroczyły do Królestwa Polskiego. Zmierzały wprost od Białegostoku na Warszawę, by w ciągu dwóch-trzech tygodni przywrócić „porządek”. Pewnie jednak głównie z powodu nagłych roztopów Dybicz musiał zmienić plany, skrócić na południe i przerzucić swe siły za Bug pod Brokiem oraz Nurem.

Do pierwszej bitwy z Polakami doszło 14 lutego pod Stoczkiem Łukowskim. Gen. Józef Dwernicki nie dał się zaskoczyć i osiągnął cenny sukces. Śpiewano potem do słów Wincentego Pola: „Grzmia pod Stoczkiem armaty, błyszczą białe rabaty...” - białe, bo takie barwy nosili polscy ułani. Bitwa trwała ledwie dwie godziny i choć nie miała większego znaczenia operacyjnego, to wzmocniła ducha obrońców. Taki zawsze jest skutek pierwszej wygranej w rozpoczynającej się wojnie, czego dobrym przykładem były wcześniej kościuszkowskie Raclawice. Cieszono się zatem i w powstańczej Warszawie.

Wojska Dybicza jednak nie zważając na dzielną postawę Polaków maszerowały nadal ku Wiśle. Nasze dywizje i pułki staczały kolejne boje i potyczki, po czym cofały się na zachód. Tak było aż do Grochowa, przedmieść Warszawy. Tu gen. Józef Chłopicki postanowił przyjąć walną bitwę. Szeregi obrońców liczyły niewiele ponad 30 tys. żołnierzy ze 120 działami, zaś Rosjanie mieli ponad 59 tys. piechoty i jazdy oraz 196 dział, zatem dwa razy więcej.

25 lutego o godzinie dziewiątej za grały działa rosyjskie, ruszyły kolumny wroga do ataku. Pamiętnikarze podkreślają, że Chłopicki w cywilnym ubraniu, z fajką w zębach spokojnie analizował sytuację. Obie strony stopniowo wprowadzały wciąż nowe posiłki, grały się lufy armat, dochodziło do walk wręcz. W samo południe ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła...”, przy odgłosie bębnow i trąb kontrata-

kowali polscy piechurzy, a generałowie szli na czele batalionów. Zginął gen. Franciszek Żymirski, pod Chłopickim ubito dwa konie, aż załamały się szeregi nieprzyjaciół. Wielki to był triumf, nie starczało miejsca i czasu na prowadzenia ognia karabinowego, „bagnet, pałasz, kolba, a nawet pięść jest w użyciu”.

Dybicz miał jednak większe odwody, trzeba więc było znieść z pola bitwy rannego Chłopickiego. Powtarzały się natarcia i kontrude-



W. KOSKAR - „OLSZYŃKA GROCHOWSKA”

zenia, zmieniała sytuacja, ale w końcu Rosjanie zajęli Olszynek. O godzinie piętnastej pchnęli jazdę, by przesądzić losy bitwy, rozpocząć pościg. Kirasjerów carskich jednak czekała przykra niespodzianka, doborowe oddziały musiały uznać wyższość naszej kawalerii. W tej sytuacji wieczorem dowódca rosyjski przerwał walki.

Warszawa była uratowana. Konsul austriacki napisał w swym raporcie: „Co dopiero stworzona armia polska przeszła przez próbę ogniową niebezpieczeństwa z rzadko spotykaną odwagą”. Car Mikołaj uznał zaś: „Straciliśmy 8000 ludzi i oprócz straty mniej więcej równej nieprzyjaciela nie ma żadnego innego rezultatu. To bardzo smutne”.

Tak to Olszyńska Grochowska stała się symbolem męstwa polskiego. Tu pielgrzymowano w latach niewoli, układano wiersze na cześć „polskich Termopili”, a olszynek okrzyknięto drzewem wolności! Dopiero jednak w 1916 roku można było urządzić oficjalne uroczystości, w późniejszych latach zbudowano kościół-pomnik przy placu gen. Piotra Szembeka, zasadzono nowe drzewa, urządzono grobowiec. Na nim to widnieje napis:

**„Przechodniu, powiedz współpracom,
Ze walczyliśmy mężnie i umierali bez trwogi.
Ale z troską w sercu o losy Polski,
Losy przyszłych pokoleń - o wasze losy”.**

Dzisiaj o bitwie z 25 lutego 1831 r. chyba najlepiej przypominają nazwy ulic w tej części warszawskiego Grochowa. Mało kto wie, że i w rejonie ruchliwego ronda Wiatraczna wsiąkła w ziemię krew obrońców. Symboliczna mogiła powstańców znajduje się także przy kościele Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku, choć tu głównie kultywuje się pamięć o bohaterach 1920 roku.

ADAM DOBRŃSKI



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

□ Les élections législatives auront lieu entre le 23 septembre et le 14 octobre.

□ Valse des sondages : OBOP - 39% pour le SLD (-6 points), 17% pour la PO, 13% pour l'AWS (+1), 9% pour le PSL (-5) et 5% pour l'UW (-2). 47% des personnes interrogées ont déclaré avoir l'intention d'aller voter. Ce sondage laisse perplexe : serait-il possible que toute la perte du SLD et celle du PSL, partis réputés de gauche, profite à la PO qui se situe dans la mouvance conservatrice et libérale ? En outre, les 2 points perdus par l'UW ne reflètent pas l'hémorragie qui s'est produite il y a quelques semaines. La méthode du sondage est-elle fiable et a-t-elle la capacité d'appréhender correctement les phénomènes nouveaux ? CBOS - 38% pour le SLD, 16% pour la PO, 11% pour le PSL, 9% pour l'AWS et 6% pour l'UW. 29% des électeurs de l'UW et 27% de ceux de l'AWS se sont reportés sur la PO. Celle-ci recrute aussi parmi les hésitants (15%) et les abstentionnistes (7%). OBW - 37% pour le SLD, 16% pour l'AWS, 15% pour la PO, 5% pour le PSL et l'UW.

□ Depuis le 7 février, les Polonais peuvent déposer des demandes pour avoir accès aux dossiers constitués sur eux par les services secrets de l'ancien régime. Les formulaires à remplir sont disponibles dans les bureaux locaux de l'Institut de la mémoire nationale et sur Internet (<http://www.ipn.gov.pl>). Les Polonais résidant à l'étranger peuvent s'en procurer auprès des autorités diplomatiques polonaises de leur pays de résidence. Le contenu des dossiers sera disponible d'ici six mois.

□ D'après le ministère de la Santé, la consommation d'alcool est en baisse. Les alcools forts comme la vodka ne représentent plus que 30% de la consommation d'alcool, contre 50% il y a encore cinq ans. Les Polonais, surtout les jeunes, sont devenus buveurs de bière. Celle-ci représente 40% de la consommation de boissons alcoolisées. On estime que la consommation d'alcool pur se situe entre 7 et 8 litres en moyenne par habitant.

□ Il y a en Pologne environ 9 millions de fumeurs, soit un Polonais sur quatre. Ils achètent par an 90 milliards de cigarettes pour la bagatelle de 16 milliards de złoty (4,2 milliards d'euros). C'est ce qui ressort d'une étude de l'Institut de cancérologie de Varsovie qui note une diminution de la consommation de tabac depuis quelques années, bien que le tabagisme tue encore 70000 personnes tous les ans. Seulement 2 à 3% des fumeurs sont capables d'arrêter seuls de fumer.

□ Sondage OBOP : 71% des Polonais font confiance à l'Église catholique, tandis que 26% ne lui font pas confiance. 56% se disent croyants avec une pratique régulière et 31% avec une pratique irrégulière, tan-

dis que 11% déclarent être croyants non pratiquants. Seules 2% des personnes interrogées se disent non croyantes. D'après les chiffres de l'institut de la statistique de l'Église catholique, le caractère religieux de la population polonaise est stable depuis dix ans : 93% des Polonais se déclarent croyants contre 2,3% d'incroyants. La moitié des croyants déclarent avoir une pratique régulière et un peu plus de 16% vont communier, contre un peu moins de 8% il y a dix ans.

□ D'après une étude de la Bibliothèque nationale, 46% de Polonais ne lisent pas de livres tandis que 22% en lisent plus de sept par an.

□ Suite aux difficultés rencontrées par le constructeur automobile coréen Daewoo et à sa mise en faillite, le groupe va licencier 1300 salariés en Pologne. C'est aussi une des conséquences de l'effondrement du marché de l'automobile : 25% de ventes de voitures neuves en moins en 2000 par rapport à 1999. Fiat a également annoncé la suppression de 750 emplois, soit 10% de son personnel.

□ Après douze ans de procédure, la partie polonaise du procès en béatification du primat de Pologne, le cardinal Wyszyński, s'est achevée. La procédure vient aussi de se terminer pour le père Jerzy Popiełuszko. Les documents vont maintenant être étudiés au Vatican.

□ Le Premier ministre, Jerzy Buzek, s'est rendu en visite officielle en Italie, tandis que le président de la Diète, Maciej Płażyński, est allé en Irlande. Sujet des visites : l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne. Dans ce domaine, il y a du pain sur la planche car, d'après un sondage de l'UE, les Allemands, les Autrichiens, les Britanniques et les Français bloqueraient l'entrée de notre pays s'ils devaient se prononcer par référendum.

□ La Diète examine 11 projets de modification du code pénal, qui tendent tous à accroître la sévérité des peines. Il y a un vrai consensus au sein de la classe politique.

□ Comme partout dans le monde, *Harry Potter* fait fureur en Pologne. Près de 120000 exemplaires de chacun des deux premiers tomes ont été vendus l'année dernière.

□ Attention, secte dangereuse : des représentants de la secte coréenne Moon ont installé leur siège à Varsovie, sous couvert d'une « fédération des femmes pour la paix dans le monde ».

□ La Pologne a interdit l'importation de farines animales et de gélatines de bœuf. L'interdiction concerne aussi le transit de ces produits par le pays.

□ Le groupe des Banques Populaires prend 51% du capital de la Bise (38^e banque polonaise) dont une partie est déjà détenue par le Crédit coopératif français.

REWOLUCYJNA TEORIA I PRAKTYKA

Kto by pomyślał, że jedno zerknięcie do „Gazety Wyborczej” z 12 lutego może dostarczyć tak wymownego i spektakularnego przykładu zgodności rewolucyjnej teorii z rewolucyjną praktyką?

Oto pan prof. Andrzej Walicki, historyk idei i politolog, wykładający obecnie na Uniwersytecie Notre Dame w USA, a wcześniej pracujący „naukowo” w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, zamieścił w tym właśnie numerze obszerny artykuł przeciwko reprzywatywacji. Twierdzi w nim, że zwolennicy ustawy reprzywatywacyjnej nie mogą powoływać się na „święte prawo własności”, ponieważ „nowoczesny liberalizm” nie stwarza ku temu najmniejszych podstaw. Co zatem zaleca „nowoczesny liberalizm”?

Walicki, jak przystało na „naukowca”, dostarcza odpowiedzi charakteryzującej się pogłębioną erudycją. Nie było to może konieczne, bo wystarczyłaby nam opinia samego prof. Walickiego, który - jak zapewnia - „uważa się za liberała od lat kilkadziesiąt”, ale z drugiej strony, co to szkodzi podeprzeć się autorytetami mniej kontrowersyjnymi? Ten kilkadziesięcioletni liberalny staż Walickiego obejmuje z pewnością okres owocnej i wyłożonej pracy w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, więc doprawdy szkoda, że redakcja „GW” dla czegoś cytuje tylko tytuły jego dzieł powstałych po roku 1990. Gdyby podała i wcześniejsze, to nie tylko zaspokoiliaby w ten sposób naszą ciekawość, ale i skorygowała nasze poglądy na PRL. To, co błędnie uważaliśmy za komunizm i prymitywną, marksistowską indoktrynację, było po prostu wyciecznym „nowoczesnym liberalizmem”!

Ale wróćmy do rzeczy. Walicki wyjaśnia, że liberalizm koncentrował się wprawdzie na wolności jednostki, ale przede wszystkim chodziło mu o wolność sumienia i wyznania. Zainteresowanie wolnością gospodarczą, a więc i własnością, było w gruncie rzeczy przypadkowe i przemijające. Z tych naleciałości „nowoczesny liberalizm” został oczyszczony przez słynnego liberała Johna Maynarda Keynesa, który nieubłaganym palcem wskazał, że to państwo powinno troszczyć się o zagwarantowanie swoim obywatelom „godnego życia”. Komu nie wystarczył autorytet Keynesa, to prof. Walicki przygwoździł go ostatecznie cytatami z Johna Rawlsa, a nawet samego Izajasza Berlina. W rezultacie każdy zrozumie, że skoro państwo ma się troszczyć o „godne życie” obywateli, to własność nie może być traktowana serio, zwłaszcza, gdy pieniądze nie ma za dużo i nie wystarczy ich dla wszystkich obywateli, tylko dla niektórych. Dlatego też, po zaaplikowaniu tych środków na przeczyszczenie mózgu, Walicki już bez owijania w bawełnę przechodzi do konkluzji. Sprowadza się ona do sugestii, by Unia Wol-

ności nie sprzeciwiała się prezydentowi Kwaśniewskiemu, kiedy zawetuje on ustawę reprivatyzacyjną. Byłoby to przesunięciem w stronę liberalizmu bardziej wiarygodnego, wolnego od wolnorynkowego sekcjarstwa i zdolnego do konstruktywnej współpracy z socjaldemokratyczną lewicą. Wiemy już zatem, czego się trzymać, a w dodatku trzymać w sposób całkowicie naukowy, co wprawnie pokazał nam pan prof. Walicki. W tym też duchu zredagowane zostało słynne oświadczenie Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego. *On revient tousjours à son premier amour.*

Najwidoczniej tę rewolucyjną teorię wzięli sobie do serca rewolucyjni praktycy, zrzeszeni w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Związek ten zajmuje „nielegalnie” kamienicę skonfiskowaną po wojnie rodzinie Branickich, o czym obszerne informuje stołeczny dodatek do tego samego numeru „Gazety Wyborczej”. Okazuje się, że ZSMP zajmuje kamienicę położoną przy ul. Smolnej 40, w samym centrum Warszawy, już „od kilkudziesięciu lat”. Są to z pewnością te same lata, kiedy to prof. Walicki „uważał się” za liberała. W roku 1989 organizacja ta „dostała” nawet prawo użytkowania kamienicy, z obowiązkiem opłacania czynszu w wysokości odpowiadającej dzisiaj 104 złotemu, czyli około 180 franków. I chociaż prezydent miasta, Marcin Świącicki podobno „odebrał” Związkowi to prawo, to jednak ta biurokratyczna czynność nie miała najmniejszego wpływu na rewolucyjną praktykę. Rewolucyjna praktyka polega bowiem na tym, że Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej kamienicę Branickich nadal zajmuje i nie tylko zajmuje, ale wynajmuje znajdujące się tam lokale 27 firmom. Z tego tytułu nieźle zarabia na działalność statutową, a więc wyjazdy do Chin na wspólne biesiadowanie z tamtejszą młodzieżą socjalistyczną, wesole imprezy w kraju i wreszcie „wspieranie” kampanii wyborczej Kwaśniewskiego.

Wprawdzie spadkobierca ostatniego właściciela, pan Adam Rybiński uzyskał orzeczenie, że kamienica została Branickim odebrana z pogwałceniem nawet przepisów słynnego „bierutowskiego” dekretu z 1945 r., to jednak od lat procesuje się z młodzieżą socjalistyczną przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. Do czego ten proces doprowadzi - trudno powiedzieć, skoro rewolucyjna praktyka doznała tak potężnego wsparcia ze strony rewolucyjnej teorii „nowoczesnego liberalizmu”? Cóż może przeciwstawić skromny Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie spiżowym prawdom naukowym samego Izajasza Berlina? Prawo? Ale prawo, jak ustalił to raz na zawsze Włodzimierz Lenin, jest tylko wyrazem woli klasy panującej.

A jaka jest wola klasy panującej w Polsce? Żeby niczego nie oddawać, to jasne. Jasne więc jest też, że prawo musi ustąpić przed nauką przodującą. Jakież racje przeciwstawi tak potężnym szermierzom wolności pan Adam Rybiński? Swoje prawo dziedziczenia?

Dokończenie na str. 12



własnym głosem z Polski

W minionym tygodniu nie zdarzyło się w Polsce nic ciekawego, więc jedynie z odruchu warunkowego i obowiązku dziennikarskiego ten tekst nadaję. Oczywiście, żartuję, chciałbym, marzę, aby tak kiedyś było, ale wątpię, żeby jednak moje marzenie o spokojnym życiu w normalnym kraju się spełniło. Zresztą przy współczesnych mediach, które od rana do nocy szturmują nas sensacjami, jest to absolutnie niemożliwe, by choć jeden dzień życia upłynął nam bez emocji. Może u nas nie jest jeszcze na szczęście tak, jak w Ameryce, gdzie dla reklamy książki średniego lotu urządzi się specjalnie wielki skandal, wykorzystując nawet bez żenady Holokaust do jej promocji. Ale i do nas powoli zaczyna docierać tamtejszy styl, gdzie dla uzyskania pieniędzy i rozgłosu szarga się wszelkie świętości.

Właśnie dziś, w dniu 13 lutego - jak tu nie być przesadnym? - kiedy Wasz wielki korespondent siedzi i poci się przy maszynie marki „Erika”, na warszawskim Torwarze występuje lider i idol satanistów, supergwiazda amerykańskiej szmiry Marylin Manson - zresztą przy sprzeciwie prawnicowego wojewody mazowieckiego Stefana Pietkiewicza, który apelował do mieszkańców stolicy, aby zbojkotowali tego dewianta artystycznego, a za zgodą i aprobatą lewicowego burmistrza z SLD, niejakiego Wieteski.

W ten dziwny sposób zaczęła się już w naszym kraju kampania wyborcza. Gobelbs dresiarzy - jak go zwą w Ameryce - ma przeciągnąć warszawską młodzież na stronę destrukcji moralnej i przemocy fizycznej. Tymczasem dorośli politycy zaczynają grę o władzę, starając się wszelkimi sposobami przeciągnąć młodzież na swoją stronę barykady. Jak wskazują ostatnie sondaże, młodzi ludzie nie przepadają za SLD, większość z nich prawdopodobnie stanie się fanami Platformy i da temu wyraz bardziej w głosowaniu niż w formalnym przystępowaniu do tego ugrupowania. Dziś w kraju mówi się już bez skrępowania, choć z pewnym przekąsem, że głównym twórcą tej formacji był nie Olechowski, lecz Krzaklewski. Gdyby bowiem Marian K. w odpowiednim czasie zrezygnował po swej klęsce w prezydenckich wyborach z przywódctwa w AWS, to Płażyński nie dałby się skaperować Tuszkowi i Olechowskiemu z tak wielką łatwością. Obecnie jest kandydatem na premiera ewentualnego rządu, po ewentualnie wygranych wyborach.

Akcje Platformy lekko przewyższają akcje AWS, ale osobiście życzy, im aby rosły równomiernie, gdyż ugrupowania te są skazane na siebie, skazane na wspólną koalicję. Zwolennicy AWS raczej nie przechodzą na drugą stronę, natomiast najwięcej członków i sympatyków UW zdradza swą partię i przechodzi do chóru

trzech tenorów. Bardziej znani politycy z RS AWS, PpChD i ZChN nie przeszli do Platformy. A plotki, jeśli nawet jakieś przeszły, to w takiej grze się nie liczą. Jedynie SKL ma problemy z tak pięknie rozpoczynającym się rozkładem czy rozpadem swej partycji. Natomiast Gwiżdża i Korwina-Mikke Andrzej Olechowski zniechęcił publicznie i jako polityków dość oszołomowatych nie przyjął do swego ugrupowania. Było to na pewno upokarzające dla tych ludzi, ale mimo, że są dość sympatyczni, nie to co Lepper, zanadto jednak ekscentryczni, jak na partię centroprawicowo-liberalno-konserwatywną. Ale to nie z tego powodu Korwin-Mikke pokłął się czy został pokłuty nożem. Wszyscy polscy dziennikarze wiedzą więcej o tym wydarzeniu niż czytelnicy, ale ponieważ jest to w gruncie rzeczy człowiek bardzo przyzwoity, solidarnie milczą na temat szczegółów, zgodnie z wolą głównego bohatera. Przepraszam, ale też się nie wylamię.

A wracając do rozkręcającej się na dobre kampanii wyborczej, to wszystkie ambitne partie polityczne, a innych nie znam, które chcą mieć choć paru posłów w parlamencie, deklarują, że jak na nich zagłosujemy, to kompletnie zlikwidują bezrobocie, a poza tym uczynią wszystko, aby wszyscy czuli się w Polsce bezpiecznie. Wprost cudownie, gdyż każdy chce pracować i to w dodatku bezpiecznie, z wyjątkiem emerytów i rencistów, którzy chcą tylko żyć bezpiecznie. I godziwie. Właśnie w tym celu mieli od 1 lutego otrzymać podwyżki, a zamiast nich otrzymali je parlamentarzysty. I to tak wysokie, że ze wstydu przed biednymi starszankami sami z nich zrezygnowali i przeznaczili na szlachetne cele. Aby im oszczędzić trudu, premier z prezydentem doszli do porozumienia i odebrali im te podwyżki, których ci i tak przecież nie chcieli. A emeryci i renciści dostaną 25 lutego po 280 zł rekompensaty za ubiegłoroczną inflację. Po prawdzie powinienem tą krzepiącą wieścią już zakończyć to dzisiejsze dywagowanie, przeplatane może niesłusznie, tu i ówdzie ironią, ale dowiedziałem się w ostatniej chwili, że dyrektorka Zachęty, słynna Anda Rotenberg znów wpadła na genialną koncepcję artystyczną. Otóż zgłosiła się do niej pewna wybitna artystka i zaproponowała spektakl, jej zdaniem bardzo plastyczny, polegający na tym, że obierze w głównej sali wystawowej tej narodowej galerii 50 kilogramów ziemniaków, oczywiście na oczach zebranej publiczności, tudzież reporterów, fotoreporterów i operatorów telewizyjnych, I proszę sobie wyobrazić, że mimo, iż do 1 kwietnia jest jeszcze bardzo daleko, pani dyrektor Anda R. wyraziła zgodę na tę... wystawę. Słowo daję.

KAROL BADZIAK

Ciąg dalszy ze str. 5

DŹWIGANIE KRZYŻA

„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Ps 22,2; por. Mk 15,33; Mt 27,46). Jakże wielu ludzi nosi w sobie ten krzyk lub go wypowiada, ale tak czy tak, poza Bogiem samym nikt go nie usłyszy. Dramat Boga polega na tym, że aby udowodnić swą miłość do człowieka, swą nieograniczoną i przez wielu nawet nie zrozumianą miłość, pozwolił swemu Synowi doświadczyć nawet śmierci w opuszczeniu, w samotności. Wydawałoby się to na sposób ludzki niemożliwe, aby Bóg pozostawił samotnym swego Syna w godzinach konania. To konsekwencja Bożego zamiślu (ekonomii) zbawienia, tu pełna aż do końca. Bóg bowiem wie, że i każdy człowiek może umierać z takim wołaniem: „Boże, czemuś mnie opuścił?” na ustach. Uprzedza więc fakt, że człowiek taki czułby się upokorzony śmiercią w opuszczeniu przez Boga i ludzi, i skazuje swego Syna na taką przedśmiertną refleksję, w której On wypowiada to najsmutniejsze w Piśmie Świętym zdanie.

UWIERZYĆ MIŁOŚCI

Odtąd każdy może wiedzieć, że właśnie to jest dla niego pociechą i gwarancją miłości Boga do człowieka, bo Syn Boży też był skazany na śmierć samotną. On, Syn umiłowany musiał poczuć się samotny, aby już nic na drodze krzyża Boga i na

drodze krzyża człowieka - każdego człowieka - ich nie dzieliło. To samotne, często okropne umieranie ludzi stało się doświadczeniem Syna Boga po to, aby człowiek uwierzył do końca w miłość, aż taką bezkresną, „szaloną” miłość Boga do człowieka, miłość Stwórcy do swego stworzenia. Przyjawszy krzyż i wszystkie związane z nim cierpienia Chrystusa, człowiek staje przed Bogiem, zmartwychwstałym w konsekwencji tego krzyża Chrystusem i mówi mu: „Zylem, podjąłem krzyż, nosiłem go patrząc ciągle na Twe rozpostarte na krzyżu ramiona, patrząc w Twoją twarz najbardziej umęczoną ze wszystkich twarzy świata. Bo Ty nie potrzebowałeś cierpieć. Umarłeś w męce, abym mógł uwierzyć w miłość, w zbawienie, w wieczność z Bogiem”. Każdy, kto podejmie swój krzyż i dojdzie z nim na Górę Oliwną swego życia, mówiąc u kresu, jak Chrystus: „Wykonało się. Ojcze, oddaję w Twoje ręce ducha mego” (por. J 19,30; Łk 23,46) - stanie się bratem samego Boga, dojrzałym do szczęścia, które zna słowa: „zawsze” i „wiecznie”. Zatrzymam się nad pojęciem wieczności. Ono istnieje od zarania ludzkości w jej podświadomości. W swych kulturach zmarłych uwidaczniała ona wyraźnie przecucie trwałości istnienia człowieka, niezniszczalności tego zintegrowanego trwania. Wiecznie, czyli zawsze po śmierci. Grobami zawsze opiekują się ci, których łączy ze zmarłymi miłość. I słusznie, bo

właśnie nie co innego, jak miłość przechodzi w wieczność niezmienną, ona nie ulega śmierci, zniszczeniu - istnieje, trwa, jest wieczna, dając świadomość pełnej szczęśliwości jej spełniania się. Bo ludzka miłość, prawdziwa, to odprysk tej największej Bożej miłości, która była, jest i trwa wiecznie. Dlatego w życiu człowieka najważniejsza jest miłość i należy ją pielęgnować i rozwijać tak, aby była siłą przenoszącą nas w wieczność przed oblicze Boga, który jest miłością.

ANNA JUNOSZA

Dokończenie ze str.11

REWOLUCYJNA TEORIA...

Cóż ono jednak znaczy w sytuacji, gdy w hymnie „nowoczesnych liberałów” porbrzmiewają znajome słowa: „przeszłości ślad dłoń nasza zmiata”? A coż dopiero, gdy UW zastosuje się do sugestii prof. Walickiego i nawiąże wreszcie „konstruktywną współpracę z socjaldemokratyczną lewicą”, kładąc w ten sposób kres gorszemu sporowi „Chamów” z „Żydami”? Wtedy dochody z kamienicy przy ul. Smolnej przydadzą się jeszcze bardziej. Już tam prezydent Kwaśniewski nie będzie się wahał przed zawetowaniem ustawy reprivatyzacyjnej, bo czegoż miałby się wahać, kiedy Walicki akurat w samą porę zrewolucjonizował „nowoczesny liberalizm” na użytek takiego znakomitego interesu?

STANISŁAW MICHALKIEWICZ



Polska - Francja - świat

Niedawno obchodziliśmy 20. rocznicę powstania „Solidarności”. We Francji uczuły ją przede wszystkim środowiska polskie, przypominając - i słusznie - że polski związek zawodowy, który przekształcił się w wielki ruch społeczny, zapoczątkował przemiany na wschodzie Europy. Zachód często o tym zapomina, datę przełomu sytuując w listopadzie 1989 roku, kiedy w euforii zjednoczenia Niemiec, rozebrany został mur berliński. Tymczasem przełom rozpoczął się dziewięć lat wcześniej, w sierpniu 1980 roku, w Gdańsku. I tę datę należy zagranicą często przypominać. Dlatego dobrze się stało, że Instytut Polski w Paryżu zdecydował się zorganizować, w parę miesięcy po głównych obchodach, dwie wystawy poświęcone „Solidarności”. Pierwszą, złożoną z fotograficznych dokumentów pamiętnych dni 1980 roku, przywiózł z Warszawy ośrodek Karta - niezależna, pozarządowa organizacja zajmująca się zbieraniem i propagowaniem dokumentów z dwudziesto-wiecznej historii Polski i całej Europy środkowo-wschodniej. Wystawa druga jest wycinkiem wielkiej kolekcji plakatów, kartek i znaczków pocztowych, zgromadzonych przez krytyka sztuki, kierownika galerii „Pokaz” w Warszawie, Jerzego Brukwickiego.

W latach 1980-81 i 1982-89 Jerzy Brukwicki był wydawcą kartek pocztowych i organizatorem wielu wystaw, które przeszły do historii polskiej grafiki. Plakat „Do Piety polskiej” Romana Kalarusa, znajdujący się dzisiaj w każdym znaczącym podręczniku plakatu, powstał na jedną z jego wystaw. Brukwicki był człowiekiem gotowym wszystko porzucić i z Warszawy ze swymi kolekcjami pojechać daleko w Polskę, by pokazywać ludziom to, co powstawało w kręgu niezależnej kultury. Postawa polskich artystów była wtedy czymś zupełnie unikalnym, fenomenem wybitnie polskim, który nigdy później się nie powtórzył. W okresie stanu wojennego zdecydowana większość malarzy, rzeźbiarzy i grafików postanowiła bojkotować oficjalne życie artystyczne i, narażając siebie, swe rodziny i kariery, przejść do podziemia, to znaczy pokazywać to, co przeżywał i czuł naród polski w obiegu niezależnym - w kruchtach kościelnych, w kaplicach, w pracowniach zainstalowanych w piwnicach. Sztuka powstawała wszędzie - nawet w obozach dla internowanych. Efemerycznymi dziełami sztuki były małe samolociki z papieru, przelatujące nad drutami obozów. Były nimi kartki i znaczki pocztowe. Znaczków pojawiło się wtedy kilkaset. Dawno temu wyszły już oczywiście z użycia i nie wszyscy wiedzą, że największą ich kolekcję po-

siada w tej chwili królowa angielska Elżbieta II, która w latach 80. zlecała swym dyplomatom zbieranie, kupowanie i kompletowanie archiwów. Pocztówki ze znakiem „Solidarności” pojawiły się po raz pierwszy przed Świętami Bożego Narodzenia 1981 roku - ich funkcją było dodawanie otuchy, przynoszenie chwil radości i uśmiechu w najcięższych chwilach stanu wojennego. W okresie oficjalnej „Solidarności” w Polsce powstało około 120 plakatów. W stanie wojennym o wiele mniej, bo trudniej było z dnia na dzień plakat wydrukować i rozwiesić w kilku punktach miasta. Jak przypomina wystawa w Instytucie Polskim, symbolicznym centrum tych plakatów był często znak krzyża. Ten symbol męczeństwa znalazł się na plakacie związku rolników indywidualnych, gdzie jedno z ramion krzyża przekształcone zostało w kłos, i na plakacie Jacka Cwikły, wydanego na 25. rocznicę wypadków poznańskich: tu lewe ramię krzyża zmieniło się w młotek - symbol robotników. W symbolikę religijną obfitowały także ilustracje w wydawanych wtedy w drugim obiegu książkach i tomikach poetyckich.

Artyści, którzy z potrzeby serca i na znak łączności z innymi podejmowali się ryzyka świadczenia swą sztuką o niezgodzie na zło, dziś należą do czołówek polskiej grafiki użytkowej.

Obie wystawy w Instytucie Polskim w Paryżu czynne są do 6 marca.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

BRAZYLIA

□ Znanym w brazylijskim stanie Parana inżynierem i przedsiębiorcą jest nasz rodak Józef Dzwigalski, pochodzący z Częstochowy. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Budowlanej w Łodzi przez kilka lat pracował w Warszawie, m.in. jako inspektor budownictwa w Instytucie Naukowym Ministerstwa Gospodarki. W 1957 nie chcąc współpracować z władzami PRL wyemigrował do Brazylii, gdzie rozpoczął pracę w firmie budowlanej Servicon w Rio de Janeiro. W latach 1960-62 prowadził własną firmę budowlaną Edibra, a w latach 1962-80 firmę odzieżową „Moda Janina” oraz sklep „Iwonka”. Przez pewien okres był ekspertem w przedsiębiorstwie Juliana Gielbana - właściciela lasów w stanie Parana. Członek Stowarzyszenia Polskiego i Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Rio de Janeiro.

POLSKA

□ Nakładem Wydawnictwa Śląsk w Katowicach ukazała się książka dokumentacyjna autorstwa Piotra Roguskiego *Cmentarz polski w Dreźnie. Pomniki i groby polskie na starym cmentarzu katolickim*.

□ W serii „Źródła i monografie” Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wydano bardzo interesujące materiały *Nieznane losy uczestników powstań narodowych 1830-1831, 1848, 1863-1864*. Autorem opracowania i wstępu jest prof. Jan Ziółek. Wyboru tekstów dokonali: Ryszard Matura (z Biblioteki Polskiej w Paryżu) i Jan Skarbek.

USA

□ W Chicago prezentowana jest wystawa „In Between: Art from Poland, 1945-2000” zorganizowana przez władze miasta i Galerię Sztuki Współczesnej Zachęta w Warszawie. Bierze w niej udział 40 artystów z Polski z ok. 200 eksponatami.

HISZPANIA

□ Na Costa del Sol w Hiszpanii działa od listopada 1999 roku Klub Polski w Fuenjirola, którego celem jest umacnianie tożsamości narodowej wśród mieszkających tu Polaków oraz pomoc osobom pragnącym się osiedlić na Costa del Sol.

FRANCJA

□ Już po raz czwarty państwowe gimnazjum Hauts Grillets w Saint-Germain-en-Laye ogłasza nabór do sekcji polskiej dla uczniów VI klasy (odpowiadająca V klasie szkolnictwa polskiego). Program, oprócz obowiązkowych przedmiotów gimnazjum francuskiego, zawiera naukę języka polskiego (cztery godziny tygodniowo) i historii, poszerzonej szczegółowo o zagadnienia dotyczące Polski (dwie godziny tygodniowo), zgodnie z programem pol-

skiego Ministerstwa Edukacji Narodowej, które mianuje i wizytuje nauczycieli prowadzących lekcje. W roku szkolnym 2001/2002 będą funkcjonowały cztery klasy: VI (odpowiadająca polskiej V), V, IV i III. Sekcja ma być kontynuowana w Liceum Międzynarodowym w Saint-Germain-en-Laye, jedynym z najbardziej prestiżowych liceów spośród francuskich szkół państwowych. Podjęto działania w celu wprowadzenia polskiej opcji francuskiej matury, dającej dostęp do szkolnictwa wyższego na normalnych warunkach w obu krajach (Polska, Francja). Dzieci mogą być dowożone do gimnazjum przez bardzo rozbudowaną sieć autobusów Liceum Międzynarodowego, które zostało połączone z gimnazjum Hauts Grillets. Zapisy należy kierować do dyrekcji gimnazjum: Collège des Hauts Grillets, boulevard Hector-Berlioz, 78100 Saint-Germain-en-Laye; tel. 01 03 87 46 20.

□ W styczniu ambasador RP we Francji prof. Stefan Meller zakończył swoją misję dyplomatyczną i wrócił do kraju.

□ W związku z przygotowywanym opracowaniem nt. Polaków w siłach zbrojnych i policji państw europejskich Zakład Biografistyki Polonijnej prosi o przekazywanie informacji o Polakach i osobach polskiego pochodzenia, które służyły (po 1945 roku) lub służą obecnie w armii, policji lub żandarmerii któregoś z państw europejskich. Informacje prosimy kierować pod adresem: IRB-15, rue des Champs Corbilly, 94700 Maisons-Alfort, France; tel. 01 43 96 15 38; fax 01 45 18 01 71; e-mail: irb.judycki@libertysurf.fr.

MOŁDAWIA

□ Od października 1999 r. w Republice Mołdawii w miejscowości Styrzna działa Stowarzyszenie Kultury Polskiej „Polonia”, które liczy ponad 200 członków. Stowarzyszenie ma siedzibę w miejscowości którą mołdawska Polonia nazywa „Mała Warszawa”, a rodacy w Polsce „Wielka Styrza”. Styrza powstała w 1896 r., a założycielami jej byli Polacy. Polonia w Styrzy zachowała, pomimo stosowanych na byłym terytorium ZSRR represji, piękne staropolskie tradycje, które ustnie przekazywano z pokolenia na pokolenie. Stowarzyszenie „Polonia” dynamicznie się rozwija, ale napotyka trudności, które wynikają z organicznego braku literatury w języku ojczystym, jak i trudności finansowych co jest główną przyczyną niemożności prenumeraty gazet i czasopism dla dorosłych i dzieci. Stowarzyszenie z góry dziękuje za wszelką pomoc oraz współpracę zainteresowane osoby, które chcą pomóc Stowarzyszeniu i zaprenumerować dla niego „Głos Katolicki” proszone są o przesyłanie czeków do Redakcji z zaznaczeniem „Polonia w Republice Mołdawii”.

WIELKA BRYTANIA

□ Za zasługi dla Kościoła Jan Janus Krasnodębski z Londynu został odznaczony przez ks. abp. Szczepana Wesołego medalem „Exuli Bene de Ecclesia Merito”, a przez ks. prał. Stanisława Świerczyńskiego Złotym Krzyżem Zasługi Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii.



Jan J. Krasnodębski, wieloletni działacz katolicki w Londynie, jest m.in. założycielem i prezesem Towarzystwa Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Wielkiej Brytanii, działaczem brytyjskich organizacji misji katolickich, organizatorem wystaw numizmatycznych poświęconych Ojcu Świętemu, inicjatorem i realizatorem wybicia medalu z wizerunkiem Jana Pawła II, jednym z fundatorów kościoła NMP Matki Kościoła w Londynie oraz członkiem Towarzystwa Przyjaciół KUL.

BELGIA

□ W Konsulacie RP w Brukseli odbyło się spotkanie z Robertem Korzeniowskim, dwukrotnym mistrzem olimpijskim z Sydney (w chodzie na 20 i 50 km), mistrzem olimpijskim z Atlanty, mistrzem świata z Aten, mistrzem Europy z Budapesztu, najlepszym sportowcem polskim w 1998 i 2000 r., ambasadorem polskiego sportu przy Radzie Europy w Strasburgu.

□ W Konserwatorium Królewskim w Brukseli odbył się uroczysty koncert poświęcony polskiemu kompozytorowi z XIX wieku, Juliuszowi Zarębskiemu, wykładowcy tego Konserwatorium w latach 1880-1885. Wykonawcami koncertu byli polscy artyści zamieszkali w Belgii. W programie koncertu zaprezentowane zostały najbardziej znane utwory J. Zarębskiego, w tym m.in. kwintet fortepianowy g-moll oraz cykl 5 utworów „Róże i ciernie”, op. 13. W koncercie wzięło udział około 400 osób, wśród nich przedstawiciele korpusu dyplomatyczno-konsularnego, pracownicy instytucji międzynarodowych, środowisko artystyczne oraz liczni przedstawiciele Polonii belgijskiej. Koncert zorganizowany został przez Konsulat Generalny RP w Brukseli w ramach projektu „Polska 2000/2001”, który ma na celu wszechstronną promocję Polski jako przyszłego członka Unii Europejskiej.

Ciąg dalszy ze str. 3

O LOJALNOŚCI I KORUPCJI

Nie może być tak, że najważniejszą wartością stają się aktualnie działające partie polityczne. Tak się wydaje ich liderom i stąd później taka powszechna krytyka ze strony przywódców AWS czy Unii Wolności, że ktoś śmiał zrobić „zamach” na szefostwa tych ugrupowań. Jednak to nie to odgrywa decydującą rolę w ocenach wyborców, a to jednak oni decydują. Więc jeżeli od jakiejś partii odpływają jej zwolennicy, to świadczy to o tym, że jej liderzy nie dostrzegają zmian, jakie się w Polsce dokonują. Dlatego przez wiele miesięcy uchodziłem w AWS za buntownika, bo starałem się doprowadzić do zmiany jej koncepcji politycznej. Chociaż, ktoś może powiedzieć, że robiłem to nawet zbyt długo. Moje wyjście z AWS było już na prawdę ostatecznością.

P.O.: Można spotkać się z komentarzami, że skoro zmienił Pan barwy klubowe, to wypadałoby zrezygnować i z... „buławy marszałkowskiej” uzyskanej z nadania AWS?

M.P.: To są komentarze... dziennikarskie. Zaden z polityków, może poza prof. Gremkiem, nie podnosi tej kwestii poważnie. W Sejmie jednak jest zwyczaj, że sprawy rozstrzyga się poprzez głosowanie. W związku z tym, jeżeli ktoś uważa, iż powinno się podnieść kwestię mojej dymisji, powinien przedstawić projekt uchwały w tej sprawie. Ja patrzę na swą funkcję z punktu widzenia - można powiedzieć - służby, a ze służby nikt sam nie może zrezygnować. Sejm, jako całość, powołał mnie, więc Sejm tylko, jako całość, może mnie odwołać. Funkcja marszałka Sejmu nie jest przypisaną do jednej partii, jego rolą jest organizacja pracy całej Izby, chociaż oczywiście jest on wybierany na wniosek danej większości politycznej. Tyle, że ta większość w obecnym Sejmie już się praktycznie rozsypała, Sejm bardzo się zmienił. Zresztą bałbym się takich rozwiązań, kiedy marszałek Sejmu wychodziłby z założenia, iż powinien słuchać jedynie przewodniczącego własnego klubu parlamentarnego. Taka rzecz w praktyce bardzo źle odbija się na funkcjonowaniu całej Izby. W tę funkcję musi być wpisana spora doza niezależności politycznej. Jest to przecież ważna funkcja państwowa, a nie tylko partyjna. Oczywiście, partia ponosi ryzyko, proponując określoną osobę.

P.O.: Jak powinny ułożyć się obecnie stosunki Pana i Platformy z „Solidarnością”? Czy wyobraża Pan sobie jakiś rodzaj koalicji z AWS przed lub po wyborach parlamentarnych, na przykład w przypadku pojawienia się możliwości stworzenia wspólnego rządu?

M.P.: Po wyborach na pewno tak. Między naszymi ugrupowaniami nie ma wielkich różnic ideowych. Te, które istnieją, dotyczą głównie spojrzenia na praktykę polityczną, konkretnych preferencji pro-

gramowych. Jeżeli pojawiłaby się możliwość koalicji centroprawicowej, to zawsze mamy bliżej do grupowań z tej strony sceny politycznej. Trudno przecież choćby tylko mówić o koalicji z Socjaldemokracją. W sumie są to jednak wszystko decyzje wyborców. Wydaje mi się jednak, że przed wyborami nie ma możliwości koalicji, o której Pan mówi. Po prostu część wyborców zniechęciła się do AWS. Jeżeli chcemy osiągnąć sukces wyborczy w postaci jak najlepszych notowań Platformy, ale i AWS czy Unii Wolności, to najważniejsze jest, by ugrupowania te nie traktowały się wzajemnie jak rywale, by pamiętały, iż naszym wspólnym rywalem ideowym pozostaje SLD. Jeżeli, każde ugrupowanie z osobna, będzie mogło przedstawić własne propozycje, to być może i razem uzyskamy lepszy wynik wyborczy.

P.O.: Jaki zatem scenariusz przewiduje Pan dla Platformy Obywatelskiej po wyborach?

M.P.: Po wyborach - partia, ale ten pomysł rozstrzygną... wyborcy. W polityce jest to najskuteczniejsza weryfikacja pomysłów i propozycji. Mamy jeszcze do września czy października kilka miesięcy przed sobą, jest zatem czas, by dotrzeć ze swoimi propozycjami programowymi i personalnymi do każdego wyborcy. I niech oni zdecydują.

P.O.: Jakie są propozycje Platformy w polityce zagranicznej?

M.P.: Platforma nie będzie budowała innego niż obecny programu polityki zagranicznej. Jeżeli chodzi o stosunki z Francją i Unią Europejską, to jesteśmy zwolennikami integracji i to na pewno nie tutaj szukamy różnic, które chcemy wygrywać.

P.O.: Przenieśmy się zatem do... Europy i Pańskiej obecnej wizyty we Francji. Mówi się, że głównym „hamulcowym” naszej przystąpienia do Unii Europejskiej są Niemcy i właśnie Francja...

M.P.: Francja i Niemcy są największymi państwami Europy, mają w niej największe interesy, w związku z czym - może to za ostre określenie „hamulcowi”, ale oczywiście - jeżeli obserwujemy opinię społeczną w tych krajach, to dostrzegamy i martwi nas, zbyt mała, coraz mniejsza aproba dla poszerzenia Unii, szczególnie o Polskę. Oczywiście, głównym problemem pozostaje rolnictwo. Polska jest dużym krajem i nasze rolnictwo wchodzi w kolizję z interesami francuskimi czy niemieckimi. Zdajemy sobie zatem sprawę, że to są właśnie te kraje, z którymi będziemy musieli twardo negocjować, bo są one nam w tej dziedzinie niechętne.

P.O.: Czy są dziedziny tych negocjacji, w których będziemy bronili swoich pozycji „za wszelką cenę”?

M.P.: Negocjacje mają to do siebie, obojętnie czy w polityce, czy w handlu, że prowadzi się je ze świadomością, iż w ostateczności są takie punkty, z których ustąpić będzie można i takie, z których się nie ustępuje. Im widza o tym jest bardziej

poufna, tym lepiej dla negocjatora. Jestem przekonany, że decyzja polityczna o poszerzeniu Unii, o obecności w niej Polski już zapadła, co wcale nie znaczy, że nie ma o co walczyć. Dla nas jest istotne, czy to będzie za dwa lata, czy za cztery, ale jest też istotne na jakich warunkach. Jest to właśnie ta kwestia, która jest teraz wygrywana albo... przegrywana.

P.O.: Tym razem w Paryżu rozmawiał Pan o walce z... korupcją. Uczestniczył Pan w zebraniu przewodniczących parlamentów wybranych krajów europejskich, dotyczącym zwalczania korupcji i zorganizowanej przestępczości. Polska jest postrzegana jako kraj, gdzie zjawisko to występuje w życiu publicznym i politycznym w stopniu bardzo znaczącym...

M.P.: Korupcja jest tematem modnym w Europie. W Polsce także ważnym, bo i my nie ukrywamy, że i u nas zagrożenie korupcją występuje. Wytyka nam ją wciąż Komisja Europejska podczas trwania całego procesu dostosowawczego naszego kraju do standardów Unii. Dlatego przyjechałem na spotkanie w tej sprawie, służące przede wszystkim wymianie doświadczeń, bo inne są skala i typ korupcji w Rosji czy Azerbejdżanie, a inne w Polsce czy Francji. Powinniśmy na pewno wykazywać zainteresowanie rozwiązywaniem zagrożeń korupcją, prezentować własne stanowisko, przekonywać publicznie w różnych miejscach w Europie, że nie jesteśmy wobec niej bezczynni, że - mimo, iż oceny dotyczące zjawiska korupcji w Polsce są, moim zdaniem, mocno przesadzone - spotyka się ona z naszą reakcją, z odpowiedzialnością legislacyjną, bardzo konkretną i zdecydowaną w ostatnich latach. Zmieniamy prawo. Czasami zmiany te bywają kontrowersyjne, bo niektóre zagadnienia nie występowały wcześniej w naszym systemie prawnym. W sumie przynoszą one jednak pozytywne efekty. Na pewno warto korzystać z takiej okazji, jak obecny mój pobyt na konferencji w Paryżu, żeby wyraźnie przekonywać o naszym przeciwdziałaniu korupcji i przestępczości zorganizowanej, bo i temu konferencja była poświęcona. Chociaż - nikt po tego typu spotkaniach nie oczekuje podejmowania wiążących decyzji czy rezolucji, jest to raczej dzielenie się sposobami rozwiązywania problemu w poszczególnych krajach. Uważam zresztą, że dobrze, iż nie tworzy się co roku kolejnych rezolucji. O tym, że problem korupcji istnieje, wszyscy wiedzą, chociaż ma ona, jak mówiłem, specyficzny koloryt w różnych krajach, inny w Polsce czy Europie Wschodniej, a inny we Francji. W Polsce zjawisko jest znaczące, choć nie stanowi najważniejszego zagrożenia w życiu państwa. Na pewno nie można nad problemem przechodzić do porządku dziennego, choćby dlatego, że ma on swoje reperkusje międzynarodowe, zwłaszcza jeżeli powiązany jest ze zbiorową przestępczością. Korupcja w Polsce zresztą nie jest zjawiskiem nowym, występowała ona i w PRL. Polskie „załatwianie” ma swoje stare tradycje. To, co nas różni w tej dzie-

dzinie na przykład od Francji, to fakt, że u nas korupcja ma głównie charakter codziennego łapówkarstwa, dotyczy administracji, urzędów, tymczasem tutaj, w Paryżu, związana jest bardziej ze szczytami polityki. Co nie znaczy, że polska scena polityczna jest od korupcji całkowicie wolna. Korupcji i przestępczości całkowicie zwalczyć zapewne nie można, ale zawsze trzeba z tą bolączką walczyć. Jeśli chodzi o rozwiązania praktyczne, warto w Polsce na pewno tak zmienić Kodeks Karny, by rozbić istniejącą dotąd zmwę dającego i biorącego, zmieniając proporcje przestępczej odpowiedzialności. Spotkanie w Paryżu nie było pierwszym dotyczącym korupcji i zbiorowej przestępczości, tyle, że polityka i dyplomacja mają to do siebie, że wymagają nieraz wielu dyskusji i rozmów, by współpraca nabrała w końcu praktycznego wymiaru. Rok temu odbyło się spotkanie Rady Europy i przewodniczących poszczególnych parlamentów, także spotkanie parlamentarzystów Grupy Inicjatywy Środkowoeuropejskiej - kilkunastu krajów regionu, włącznie z Włochami i Austrią. Ale nie ma co oczekiwać, że parlamentarzyści będą mogli zastąpić policjantów. Istotne jest natomiast to, by mogli oni wypracować decyzje polityczne, konkretyzujące się w ustawodawstwie.

P.O.: *Zatem, jak zwalczać korupcję w praktyce?*

M.P.: Lepiej zapobiegać niż zwalczać, a w związku z tym przede wszystkim ograniczać potencjalne pola korupcji. Podstawowa jest tu przejrzystość i jasność procedur, na przykład zamówień publicznych, zmniejszenie uznaniowości postępowania urzędników, ograniczanie tych dziedzin, gdzie obowiązuje koncesyjność działalności gospodarczej, a także upublicznianie prac władz ustawodawczych i wykonawczych. W Sejmie znajduje się ustawa o dostępności do informacji, mająca zwiększyć jawność działań władz i administracji, a zatem i zwiększyć społeczną ich kontrolę na każdym właściwie etapie decyzyjnym. Przecież poza kwestiami dotyczącymi obronności kraju, cała reszta postępowania administracji państwa winna być w każdej chwili do wglądu i do wytłumaczenia. Są to działania, które nie wymagają nawet wielkich nakładów budżetowych. Później pozostaje jeszcze surowość karania, o czym już wspominałem, czy wprowadzenie do Kodeksu na przykład możliwości stosowania przez wymiar sprawiedliwości tzw. prowokacji kontrolowanej czy świadka koronnego. To też zwiększa skuteczność walki z korupcją.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ OSIKOWSKI

Dokończenie ze str. 11

KOŃ JAKI JEST...

Fakt znamienny: powstała niedawno Platforma Obywatelska (która właśnie mówi głośno o wyżej wymienionych problemach) odebrała głosy nie tylko Unii Wolności, (której poparcie spadło do niespełna 5%), nie tylko Akcji Wyborczej „Solidarność” (na razie w niewielkim stopniu), ale i Sojuszowi Lewicy Demokratycznej (i to aż o 8%). Najwięcej straciły więc te partie, które najbardziej bezkrytycznie odnosiły się do procesu integracji z UE i spełniania przez Polskę dyktowanych z Brukseli „warunków dostosowawczych”.

Obawiam się, że dylemat: „przystępować do UE czy rozwijać polską gospodarkę” nabierać będzie coraz większej dramatyczności. I nie pomoże odwoływanie się do „pozytywnych przykładów” Portugalii czy Hiszpanii, które „dzięki integracji z UE wydobyły się z zacofania”.

Polska, po 50 latach realnego socjalizmu, jest krajem trzykrotnie biedniejszym od Portugalii i Hiszpanii, gdy kraje te przystępowały do UE. Po wtóre: w krajach tych nigdy nie skolonizowano gospodarki, więc i koszty reform były w tych krajach niewspółmiernie mniejsze. Zwłaszcza - koszty społeczne.

Przedstawiciele rządu twierdzą, że Polska, mimo spełniania „warunków dostosowawczych” zachowuje jeszcze suwerenność podatkową wobec Brukseli. Jednak trudno w to uwierzyć zważywszy, że podatki w Polsce systematycznie rosną, napędzając bezrobocie.

„Czy instrument niestrojny, czy się muzyk myli?” - a może muzyk gra coś innego, niż szczerą walkę z bezrobociem?

MARIAN MISZALSKI

KRZYŻÓWKA Z PRZYSŁOWIEM (2)

- PROPONUJE MARYLA DZIWIŃIEL -

Poziomo: **A-1.** Zamieszkuje pod wspólnym dachem; **B-8.** Bandycki proceder; **C-1.** Grobowce faraonów; **D-8.** Proboszcz - dawniej; **E-1.** Odgałęzienie (np. rzeki); **F-7.** Kazanie; **G-1.** Sól kwasu arsenowego; **H-9.** Antonim biorcy; **I-9.** Uczta pierwszych chrześcijan; **J-6.** Władysław (ok. 1351-1434), król Polski od 1386, założyciel dynastii Jagiellonów; **K-1.** Węgier; **L-8.** Potocznie o osobie piastującej wysokie stanowisko rządowe; **M-1.** Czeką duszę grzesznika; **N-6.** Pojemnik, zbiornik lub kuchenne; **O-1.** Wędzona kielbasa z mięsa oślego; **P-6.** Inkaust - dzisiaj.

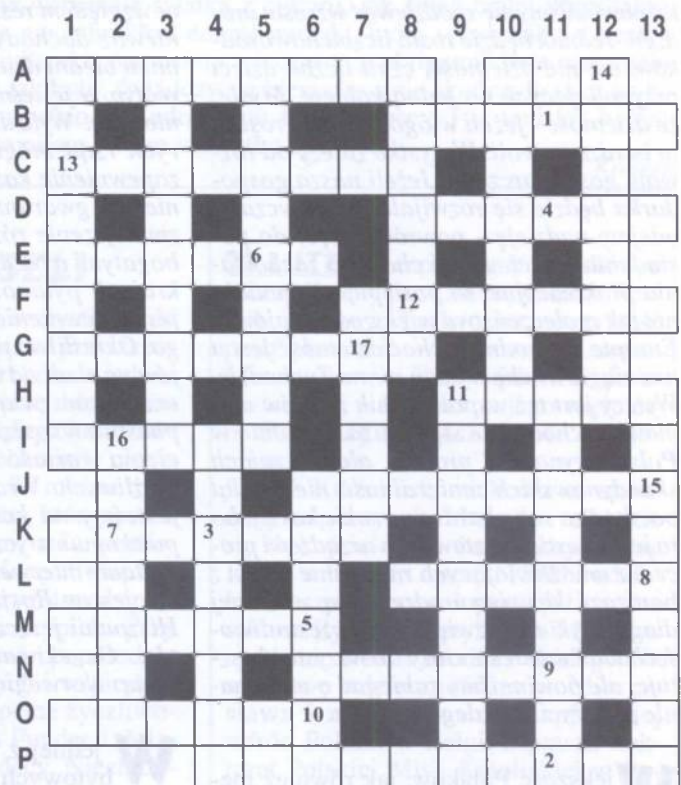
Pionowo: **1-A.** Członek placówki lub misji dyplomatycznej; **2-I.** Sztuka plastyczna zajmująca się między innymi projektowaniem ilustracji książkowych, plakatów, reklam (skojarz ze St. Wójcikowskim z redakcji „Głosu Katolickiego”); **3-A.** Artysta tworzący dzieła o tematyce morskiej; **4-I.** Wzór do naśladowania (tylko pozytywny); **5-A.** Oczekiwanie, wymogi, żądania; **6-J.** Kraj Kwitnącej Wiśni; **7-E.** Lotniczy garaż; **8-A.** Pierwiastek chemiczny (liczba atomowa 36), używany m.in. do wypełniania żarówek o dużej mocy; **9-H.** Ogólnie o mięsie niehodowlanych zwierząt; **10-A.** Panna przed zamążpójściem; **11-H.** Lokowanie pieniędzy na koncie bankowym (dużo i uczciwie zarobionych - życzy autorka krzyżówki); **12-A.** Modlitwa z rozważaniem tajemnic; **13-H.** Prenumerata (np. „Głosu Katolickiego”).

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 20. Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 46):

NIE BYŁO DLA NICH MIEJSCA W GOSPODZIE.

Poziomo: Jezus, altana, Zbaraż, gawra, obca, turban, Judea, bébé, sanie, lato, lato, stół, zero, drut, nona, park, kłoc, Herod, suma, okręt, kalosz, Etna, kotew, siarka, daktyl, zorza. **Pionowo:** trzonek, Elżbieta, litania, Toronto, Sarajewo, Chrobry, jagoda, rozkaz, zawias, doktor, szatan, prawda, Gabriel, pasterka, arteria, Nazaret, romantyk, oplatek.





o czym piszą inni w Polsce

Znajnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że 2000 r. był kolejnym rokiem nizu demograficznego, trwającego w Polsce przez ostatnie 10 lat. Zdaniem analityków, do 2005 r. liczba ludności w Polsce będzie nadal malała. Dopiero w dziesięcioleciu 2005-2015 będzie nas przybywać. W 2000 r. w Polsce żyło 38 mln 654 tys. osób, o 10 tys. mniej niż w 1999 r. W ubiegłym roku urodziło się 378 tys. 500 dzieci, o 3500 mniej niż w 1999 r. Zmarło 367,5 tys. osób. Przyrost naturalny wyniósł więc 11 tys. Aby statystyka była kompletna, należy podać, że z kraju wyemigrowało 28,5 tys. osób, a na stałe przyjechało niespełna 8 tys. osób. A zatem w efekcie liczba mieszkańców Polski zmniejszyła się o prawie 10 tys. osób. Kolejne roczniki Polaków będą coraz mniej liczne. W wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” (z 16 lutego) demograf prof. Jerzy Z. Holzer stwierdza: *Trudno oczekiwać, aby młodzi zawierali związki małżeńskie i decydowali się na potomstwo, jeżeli nie mają perspektywy uzyskania pracy, to jest główny czynnik hamujący rozrodczość. Potwierdza to zresztą malejąca liczba nowo zawieranych związków małżeńskich. Nie ulega jednak wątpliwości, że wkrótce liczba urodzeń musi zacząć rosnąć. Młodzi ludzie urodzeni w latach ostatniego wyżu demograficznego będą przecież zawierali związki małżeńskie i decydowali się na posiadanie przynajmniej jednego dziecka. Nawet jeśli zechcą odkładać decyzję do czasu skończenia studiów i podjęcia pracy, to najpóźniej za pięć lat powinniśmy się spodziewać wzrostu urodzeń. Jednak będzie rosła liczba noworodków, ale nie dzietność, czyli liczba dzieci przypadających na jedną kobietę. Myślę, że dzietność - jeżeli w ogóle będzie rosła - to bardzo powoli. Wszystko zależy od rozwoju gospodarczego. Jeżeli nasza gospodarka będzie się rozwijała, to wówczas - miejmy nadzieję - powrócą chęci do posiadania dzieci. Jeżeli chodzi o zachowania prokreacyjne, to postępujemy podobnie jak społeczeństwa większości krajów w Europie Zachodniej, choć dzietność jest u nas ciągle trochę wyższa niż na Zachodzie. Wyższy jest też współczynnik zgonów niemowląt, choć stale się obniża. Ostatnio w Polsce wynosił 8 promili, ale w krajach skandynawskich umiERALNOŚĆ niemowląt pociąga za sobą bardzo wysokie koszty, bo to jest kwestia kosztownych urządzeń i procedur umożliwiających ratowanie dzieci z bardzo niską wagą urodzeniową, wczesnej diagnostyki oraz zwiększenia częstotliwości badań w okresie ciąży. To wszystko kosztuje, ale powinniśmy zabiegać o utrzymanie przy życiu każdego dziecka.*

Większość Polaków, jak również media, krytycznie ocenia zmiany spo-

łeczne zachodzące w kraju. Panuje powszechne przekonanie o rosnącej biedzie i bogaceniu się garstki, przy tym dominuje opinia o rosnących tendencjach rozszarzeniowych pod adresem państwa, mimo iż nie ma ono bezpośredniego wpływu na prywatny kapitał i możliwości płacowe w poszczególnych gałęziach gospodarki. Tym i podobnym stereotypom przeciwstawia się szef największego w Polsce programu badań zmian społecznych, jakim jest Polski Generalny Sondaż Społeczny, działający przy Instytucie Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Socjolog Bogdan Cichomski uważa (podajemy za „Magazynem” - „Rzeczpospolita” 7/2001), że niesłuszne jest twierdzenie, iż:

...transformacja spowodowała pogłębianie się nierówności społecznych. Sektor prywatny, w którym zarabia się lepiej, po prostu silniej różnicuje płace według kryterium kwalifikacji. Wyższe wykształcenie bardziej się opłaca niż w sektorze publicznym. Rynkowa wartość wykształcenia jest w Polsce niemal taka jak na Zachodzie. Jeszcze sześć lat temu w sektorze publicznym nierówności były zbyt wysokie. Teraz następuje wyrównanie. Przyczyna - presja związków zawodowych. A efekt - ginie różnicowanie dochodów według kryterium kwalifikacji. Mamy więc w Polsce kapitalizm i enklawę socjalizmu, która się umacnia. Biorąc pod uwagę dochody na osobę, od 1992 r. 10% najbiedniejszych ma do dyspozycji 38% tego, co otrzymuje połowa Polaków. To się nie zmienia, najbiedniejsi są tak samo biedni względem reszty społeczeństwa. Ale ponieważ dochody rosną - mają lepiej, niż mieli biedni dziesięć lat temu. Kolejny stereotyp, że jesteśmy społeczeństwem rozszarzeniowym. Wybraliśmy 10 dziedzin, w których rząd mógłby interweniować, m.in. zapewnienie każdemu pracy, kontrolowanie cen, gwarantowanie opieki zdrowotnej, zmniejszenie różnic w dochodach między bogatymi a biednymi. Respondentów w 20 krajach pytano: czy obowiązkiem rządu jest zapewnienie - lub nie - tego wszystkiego. Określiłem pozycję Polski i innych krajów na skali od 0 do 100 punktów. Poziom oczekiwani związanym z opieką rolę państwa wszędzie jest bardzo wysoki. Przeciętna wartość - ok. 70 punktów na 100 możliwych. Wraz z Czechami i Węgrami jesteśmy na końcu grupy ośmiu krajów postkomunistycznych - około 80 punktów. Żądanie interwencjonizmu państwa silniejsze jest w Rosji - aż 86 punktów. Ale w Hiszpanii jeszcze silniejsze - aż 88 punktów. Oczekiwania zbliżone do naszych mają: Norwegia, Izrael, Francja.

W jednej z najtrudniejszych sytuacji bytowych znajdują się polscy Cyganie. Tylko 46% Cyganów deklaruje, że

głównym utrzymaniem ich rodzin jest praca. Najbiedniejsi z najbiedniejszych - to grupa Cyganów górskich zwanych Bergidka, zamieszkujących w Małopolsce. O ich dramatycznym losie czytamy w „Naszym Dzienniku” (z 19 lutego):

Duża część dzieci romskich nie zna w ogóle języka polskiego. Z 800 dzieci cygańskich w województwie małopolskim tylko połowa realizuje obowiązek szkolny. W całym województwie zaledwie pięć osób narodowości cygańskiej uczęszcza do szkół średnich. Rządowo-samorządowy program zakłada przede wszystkim poprawę poziomu edukacji dzieci cygańskich. Małopolski urząd wojewódzki chce zatrudnić 15 asystentów romskich, których zadaniem będzie kontrola domów cygańskich, sprawdzanie, czy dzieci z poszczególnych rodzin chodzą do szkoły, odrabiają lekcje itp. Dla podniesienia poziomu edukacji najmłodsze dzieci będą przygotowywane w przedszkolach i dwuletnich zerówkach.

Najtrudniejszym problemem, z którym boryka się kraj jest bardzo wysokie bezrobocie. Na koniec 2000 r. wynosiło 15% - gdy w krajach Unii Europejskiej wynosi średnio 8,1%. Najmniejsze bezrobocie odnotowuje Luksemburg - 2,1%, Holandia - 2,7% i Austria - 3,3%. Spośród krajów Unii najwyższy wskaźnik bezrobocia ma Hiszpania - 13,7%. Lekarsstwem na bezrobocie w Polsce mają być niższe podatki, tanie kredyty i liberalny kodeks pracy. W „Zyciu” (z 17/18 lutego) czytamy:

Liberalizacja kodeksu pracy, zmniejszenie podatku od osób fizycznych, korzystniejszy dostęp do kredytów - to główne pomysły rządowych ekspertów. Nie śpią też pracodawcy. Ich zdaniem przyszedł czas na konkretne rozmowy w sprawie zmian w kodeksie pracy. Przede wszystkim nad łatwiejszym zwalnianiu, ale też zatrudnianiu pracowników. Pracodawcy chcieliby m.in. zniesienia obowiązku konsultowania zwolnień ze związkami zawodowymi, uzależnienia wysokości odprawy od stażu pracy, a także wprowadzenia przerywanego czasu pracy. Pracodawcy są za zwiększeniem dopuszczalnej liczby godzin nadliczbowych z jednoczesnym obniżeniem wynagrodzenia za pracę ponad wymiar. Kodeks pracy jest przechylony w stronę pracownika, ale po to on jest. Na rynku pracy pracodawca i tak ma silniejszą pozycję - zauważa dr Maciej Grabowski z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Według niego bez reform strukturalnych w gospodarce problem bezrobocia nie zostanie rozwiązany. Trzeba by zmniejszyć liczbę pracujących w rolnictwie i częściowo w przemyśle, a zwiększyć liczbę zatrudnienia w usługach. To wszystko wymaga czasu.



Polacy w Beneluksie

COMBLAIN-LA-TOUR:

WALNE ZEBRANIE MACIERZY SZKOLNEJ

10 lutego odbyło się w Ośrodku Macierzy Szkolnej w Comblain-la-Tour Walne Zebranie Macierzy Szkolnej. Prezes Macierzy, p. M. Dulak przywitał zebranych gości, a wśród nich „starego” rektora PMK w krajach Beneluksu ks. L. Brzezinię i nowego rektora ks. R. Sztylkę. Obecnych było 33 członków. Komisja Rewizyjna dokonała przeglądu ksiąg kasowych, które zgadzały się z podanymi rozliczeniami.

Udzielono absolutorium dotychczasowemu Zarządowi Macierzy i przystąpiono do wyboru nowych władz organizacji. Pan M. Dulak złożył dymisję z urzędu prezesa i zrezygnował z ponownego kandydowania. Przez aklamację nadano p. Dulakowi i p. Zb. Bardo status honorowych członków Zarządu Macierzy. Było to bardzo mile podkreślenie wkładu obu działaczy polonijnych, którzy od samego początku istnienia Macierzy, czyli od 1952 r. uczestniczyli w jej działalności.

Do nowych władz Zarządu zgłoszono 11

kandydatów. Z nich to w tajnym głosowaniu wybrano nowy Zarząd Macierzy Szkolnej w Belgii.

Z urzędu w skład Zarządu wchodzi każdorazowy rektor PMK w krajach Beneluksu, tym razem ks. Ryszard Sztylka. W skład Zarządu weszli także: Tadeusz Ziółkowski, Helena Wocheń, Maria Urbańska, Jerzy Bardo i Ryszard Błażejczak. Następnie nowy Zarząd dokonał wyboru prezesa Zarządu Macierzy, którym została p. Maria Urbańska, wiceprezesami zostali: ks. rektor R. Sztylka (z urzędu) i p. Tadeusz Ziółkowski. Sekretarką została p. Halina Wocheń, zastępcą p. Ryszard Błażejczak, a skarbnikiem p. Jerzy Bardo junior. Komisję Rewizyjną Macierzy stanowią: przewodniczący p. W. Bryza, członkowie: p. A. Błażejczak, S. Ludwikowska, W. Bień i M. Maciejewska. Inspektorem szkolnym Macierzy wybrano p. T. Arsza.

Nowo wybranemu Zarządowi Macierzy, tej najbardziej zasłużonej organizacji polonijnej w Belgii życzymy, by wieloletnie

i piękne dziedzictwo naszych ojców i zasłużonych działaczy polonijnych, jakimi byli: ks. rektor Kubsz, dr Wilczek, p. Rzemieniewski, p. E. Pomorski, dalej rozwijać w chwale, miłości, uczciwości i patriotyzmie. Aby to wielkie dzieło, jakim jest Dom Polski w Comblain-la-Tour uczynić sprawą priorytetową na naszym polonijnym belgijskim podwórku. Tego wielkiego dzieła nie wolno nam zaprzepaścić. Niech Comblain-la-Tour znowu odżyje i będzie dumą Polonii w Belgii. Bądźmy dla tego Domu, ofiarni i szczodrzy, bo to nasz wspólny dom, tym bardziej, że potrzebuje on dziś znowu naszych rąk, serca i naszego grosza. Bądźmy ofiarni dla naszego Domu, tak jak kiedyś ofiarnymi byli wspaniali nasi Rodacy. Pozwólcie, że wspomnę tu p. Józefę Zubel, która ongiś, w roku 1960 pospieszyła mu z półmilionową pożyczką. Pani J. Zubel była obecna na naszym zebraniu i w swoich słowach pełnych miłości do Domu w Comblain i w słowach gorczy pytała: „Co zrobiliśmy dla tego naszego domu? Co chcemy zrobić? Niech ten dom będzie polski i niech służy naszym Rodakom!”. To ważne wołanie! Do nas wszystkich! Niech Macierz znowu Matką będzie.

KONRAD

PODWIECZOREK POD LIPAMI

Jest już długą tradycją, że po Nowym Roku, Związek Polaków w Belgii urządza dla swoich członków i sympatyków „podwieczorek”, a ściślej mówiąc kolację, w jednej z polskich sal w Limburgii. Tegoroczny „podwieczorek” urządzono „pod lipami”, tzn. na Lindemanie w Heusden-Zolder. A że „linde” po flamandzku „lipa” znaczy, stąd ów podwieczorek „pod lipami” ma swoje wytłumaczenie. A to pięknie. Ów dzień wypadł w sobotę 10 lutego.

O godz. 19 goście już za stołem siedli. Multum ich było, bo aż 84 osoby. Stoły pięknie na biało były ubrane, a na nich bukiety piękne rękami pani Haliny uczynione. Prezes okręgowy, p. Cz. Szkudlarski z p. M. Królem, prezesem i gospodarzem sali „Millenium” gości mile przyjmowali i uśmiechem od ucha do ucha obdarowywali. A goście byli z daleka i z bliska. Przybył ks. rektor Ryszard Sztylka. Widać było tych zawsze wiernych z Ma-

asmechelen i tych z Waterschei, a najwięcej zjechało na biesiadę z Heusden-Zolder i Beringen. I prezeski, i prezesi organizacji religijnych i świeckich za stołem siedli. M.in. prezeska Bractwa Żywego Różańca z Heusden, p. C. Piętka-Różeńska, prezeska Bractwa z Beringen, p. M. Pietrzak, a także prezes ZPB oddział Beringen, p. W. Pietrzak. Do stołu podawali zwinni kelnerzy i kelnerki. Wielkie brawa należą się tutaj pp. Cucupom, Dance Wieczorek, Helci Król. Za bufetem stali niezawodni: Halina Popis-Szuklarska, Maria Hojnacka i Ludwik Hojnacki. Panie kucharki przygotowały obiad nadzwyczaj dobry i smaczny z indyka, który w sosie „pływał” pieczarkowym, a to wszystko ozdobione wspaniałą sałatką z cykorii, jak śnieg białej. Przy takim stole nie zabrakło i dobrej muzyki, którą serwował p. Czesław Szkudlarski. Atmosfera wieczoru „pod lipami” była wspaniała, a że tak było, świadczy, że biesiadowanie skończyło się z wybiciem północy. Zadowoleni byli wszyscy. I ja tam też byłem, wino piłem i Wam wszystko opisałem.

KONRAD

SPOTKANIE OPŁATKOWE FUNDACJI JANA PAWŁA II W BRUKSELI

28 stycznia odbyła się w sali św. Eugeniusza de Mazenoda przy Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli uroczystość opłatkowa wszystkich członków i sympatyków wspierających Fundację Jana Pawła II. Przyszło gości multum. Obecni byli m.in. prezes Fundacji, p. K. Skotnicki, ks. rektor R. Sztylka, ks. proboszcz T. Czaja, siostry pasjonistki: s. Przełożona, s. Ildefonsa i s. Marietta. Obecnością zaszczytli nasi miejscowi notable w osobach prezesa centralnej Bractwa Żywego Różańca w Belgii, p. D. Sobieskiej, p. Fr. Gałązki oraz wielu innych. Zagaił spotkanie zawsze młody i energiczny prezes K. Skotnicki i przeprowadził także krótkie rozważanie na temat listu papieskiego z okazji trzeciego milenium „Tertio Millennio Adveniente”. Potem ks. rektor R. Sztylka

w swoim słowie zachęcił wszystkich do wspierania naszej Fundacji, bo jest szczególnie nam, Polonii potrzebna, a jednocześnie upamiętnia na zawsze rolę i działalność naszego Rodaka, papieża Jana Pawła II. Pełne życzeń i uśmiechu były chwile dzielenia się opłatkiem, bo można było podziękować tym wszystkim, którzy przez cały rok sercem, umysłem, a i... portfelem wspierają Fundację. Na tę chwilę bycia we wspólnocie panie przygotowały rozmaitości kulinarne i polskie wypieki. Przy takim bufecie i dobrej kawie popołudnie niedzielne osób kochających i wspierających Ojca Świętego było pełne życzliwości i nadziei, że do grona Fundacji dołączą kolejni liczni nasi Rodacy. Niech dobry Bóg błogosławi wszystkim w Nowym Roku!

KONRAD

25 LUTEGO zapraszamy Rodaków, a szczególnie tych z Centre, z Mons, Ressaix, Binche i Charleroi na uroczystość podziękowania Wielebnemu Księdzu Mieczysławowi Kuchcińskiemu, duszpasterzowi w Ressaix za jego wieloletni trud pracy kapłańskiej pośród Polonii w Centre. Ks. M. Kuchciński odchodzi na zasłużony odpoczynek. Msza św. odbędzie się w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbe w Ressaix o godz. 15.00 z udziałem duszpasterzy polonijnych i księdza rektora Ryszarda Sztylki. Po Mszy św. spotkanie w sali Ośrodka Polskiego. Na modlitwę wdzięczności za ks. Mieczysława i za trud posługi kapłańskiej wśród Polonii w Belgii zaprasza Rektorat Polskiej Misji Katolickiej w Beneluksie.



Polacy w Beneluksie

LIEGE: OPLATEK I ŻYCZENIA

W niedzielę 21 stycznia w parafii ks. W. Laskowskiego odbyła się uroczystość oplatkowa. Najpierw w kościele św. Mikołaja w Montignie odprawiona została Msza św. koncelebrowana. Ofiarę Eucharystyczną celebrował i kazanie wygłosił nowy rektor PMK w krajach Beneluksu ks. Ryszard Szyłka w asyście ks. Władysława Laskowskiego, ks. Stanisława Hellera i ks. Piotra Pożogi. Pieśni śpiewał Chór Seniorów KSMP pod kierunkiem p. W. Bienia. A śpiew był tak piękny i donośny, że odbity od sklepień świątyni ku niebu trafiał. Tą drogą, chcąc śpiewakom wielki hołd i dzięki u stóp złożyć. Tego popołudnia kościół św. Mikołaja był wypełniony modlitwą. A potem, w sali przy parafii odbyła się dalsza część oplatkowego święta. Jego miłym akcentem były kwiaty dla nowego Rektora PMK i życzenia na czekającą go trudną posługę. Sala „w szwach pękała”, tułu było ludzi. Stoły szybko trzeba było dostawić, a ks. Władysław troił się ze swoimi, by gościom niczego nie zabrakło. I nie brakło ani kawy, ani ciast różnych, ani też wina. Tutaj także Chór Seniorów dał wyborny koncert, bo i kolędy, i piosenki „na ludowo”, a i na wojskową nutę. Słowem było tego wieczoru wszystko - i dla ucha, i dla ciała, i dla ducha. A to miłe nasze spotkanie i śnieg, co spadł niespodziewanie pięknie nas otulił.

Za wszystko, tak po Bożemu i po polsku przygotowane, składamy ks. Władysławowi i jego zespołowi parafian serdeczne „Bóg zapłać”.

OPLATKOWE ŚWIĘTO W LIMBURGII

7 stycznia odbyła się uroczystość oplatkowa w Heusden-Zolder. Sala „Millenium” napelniła się przybyłymi. Honorowymi gośćmi byli Konsul Generalny RP Jerzy Dróżdź z małżonką. Do stołu honorowego dosiedli się i: ks. R. Szyłka, rektor PMK w krajach Beneluksu, prezeska centralna Związku Polaków w Belgii - p. M. Urbańska, prezes Okręgowy ZPB p. C. Szkudlarski, prezeska Bractwa Żywego Różańca Heusden-Zolder p. C. Piętka-Różeńska, prezeska Bractwa Żywego Różańca oddział Beringen p. M. Pietrzak, prezes ZPB oddział Beringen. Dostojnych gości witał z uśmiechem i w ukłonach gospodarz wieczoru, p. M. Król. A wieczór na dworze był zimny i mroźny. Za to w sali „Millenium” atmosfera była gorąca i rodzinna - jak tu zawsze bywało i jest. Otworzył to polonijne święto p. M. Król. Przywitał wszystkich i na progu nowego milenium życzenia złożył. Ks. rektor R. Szyłka odmówił modlitwę poświęcił oplatki. Złożył także wszystkim serdeczne noworoczne życzenia. Potem było radosne łamanie się oplatkiem. Tu i ówdzie płynęły łzy wzruszenia. Bo taki to przecież jest każdy wigilijny polski wieczór. Czuło się radosne świętowanie, kiedy ze sceny popłynęły kolędy w wykonaniu naszego Chóru im. św. Grzegorza pod kierunkiem p. E. Rzymskiego. Olbrzym to, zatem i jego chór też wielki w gło-

sy cudowne, wysokie i niskie. Śpiewali wspaniale. A przed każdym kolędowym śpiewem p. C. Piętka-Różeńska wygłaszała poetycki do niej komentarz. I wszyscy podziwiali je i mówili: „To nasza poetka, co serca dotyka i do łez zmusza”. A żeby atmosfera była w pełni wigilijna, dzieciaki ze szkoły, pod baczynym okiem nauczycielki - p. G. Mrowiec deklamowały wiersze. K. Kucharek deklamowała wiersz pt. „Wieczera wigilijna”, a M. Dobrzyńska, S. Bajor, S. Dobrzyńska i A. Konrad recytowali utwór „Co nam niesiesz Nowy Roku”. Puentą wieczoru były solowe występy p. E. Rzymskiego i p. Z. Ostregi.

A wszystkim nam przygrywał niezmordowany Kazik Maj. A kiedy rozbłysła choinka, którą przygotowała p. H. Popis - nadszedł moment najmiłszy, bo przez dzieciśka oczekiwany. Przyszedł Gwiazdor z workiem bogatym w prezenty. Ten wieczór oplatkowy i noworoczny zostanie na długo w naszej pamięci. Bo na stołach też było suto i bogato. Świece się paliły, świąteczną gałązką na białych stołach położoną pachniało. Panie nasze, te od Różańca i te z organizacji napiętki serników, ciast wiele i pączków całe góry. A w kuchni była polska kiełbasa i kapusta. Za ten trud wielki składamy im dzięki stokrotnie. Wieczór był długi i isticie polski, bo taki zawsze bywał i jest w domu „Millenium”. I niechaj Bogu będą i dobrym ludziom za to wielkie dzięki.

KONRAD



Polacy na Zachodzie

EMANUEL JASEŁKA POLSKIE

Kolęda mówi: „w grudniowe noce” - w Roubaix zdarzyło się to popołudniem 21 stycznia. Właśnie wtedy dzieci z polskiej parafii z Roubaix i z polskiej szkoły przy Konsulacie Generalnym w Lille z pomocą swoich rodziców, katechetów i nauczycieli przybliżyły nam wydarzenie sprzed 2000 lat. Patrząc na otwartość i zaangażowanie wszystkich przygotowujących i przedstawiających misterium Narodzenia miało się nadzieję, że dzisiaj Święta Rodzina nie miałaby aż tylu trudności w znalezieniu schronienia.



Jasełka w Roubaix to przykład, że na scenie jest miejsce dla wszystkich dwoleń: od małych aniołków po dużego anioła stróża, i że Polacy mogą wiele zdziałać razem, jeśli tylko chcą.





Polacy na Zachodzie

JASEŁKA W BILLY-MONTIGNY I LIÉVIN

Z okazji święta Ofiarowania Pańskiego w kościele Saint-Martin w Billy-Montigny ks Daniel Zyliński odprawił uroczystą Mszę św., w której uczestniczyły dzieci uczęszczające na katechizację, razem z rodzicami. Podczas Mszy św. dzieci przedstawiły poszczególne sceny z narodzenia Pana Jezusa. Pierwsza część, bardziej historyczna, w której wystąpili aniołowie, pasterze i królowie, stanowiła wprowadzenie do Mszy św. Po Komunii św. nastąpiła druga część, bardziej współczesna i symboliczna. W tej drugiej scenie toczył się dialog między Panem Jezusem i dziećmi, skomentowany przez p. Jądwiegę Groch:

- *J'aimerais que tu m'offres trois cadeaux !*
- dit Jésus au petit garçon...

- *Je veux que tu m'offres, ce que les autres rejettent et ce qui ne leur plaît pas en toi...*

- *Je veux que tu m'offres aussi, ce qui est brisé dans ta vie, car je veux le recoller...*

- *Donne-moi toujours ce qu'il y a de méchant dans ta vie, tes mensonges, tes calomnies, tes lachetés, tes cruautés. Je veux t'en décharger... Tu n'en as plus besoin !*

Sans faire d'énormes sacrifices, le petit garçon, en donnant un peu de lui-même, venait de réaliser les vœux de l'Enfant couché dans la paille. Il n'avait rien dans les poches, mais il pouvait toujours donner le meilleur de lui-même...

Wszystko ofiarować Chrystusowi, a szczególnie nasze słabości, na Niego zawsze liczyć, kochać Go całym sercem i wszystko czynić z miłością - oto nauka płynąca z tych jasełek, które dzieci przedstawiły nam w tę pierwszą sobotę miesiąca. Hymnem „My chcemy Boga“ zakończyła się uroczystość w kościele.

Po Mszy św. wszyscy uczestnicy spotkali się w gminnej sali, by podzielić się opłatkiem. Przybył na to spotkanie burmistrz miasta, pan Bruno Troni, który podziękował za zaproszenie i zapewnił o dalszej współpracy w działalności dla dobra mieszkańców. Po przemówieniach Komitet Parafialny poczęstował wszystkich obecnych lampką wina i smacznymi ciastkami przygotowanymi przez parafian i rodziców.

Następnego dnia wszyscy spotkali się w kościele Notre-Dame des Grâces w Liévin, gdzie podczas Mszy św. dzieci jeszcze raz przedstawiły jasełka dla miejscowych parafian.

Po Mszy św., w sali Georges Carpentier, odbył się parafialny, polski - smaczny! - obiad w miłej i wesołej atmosferze, w którym uczestniczyli ks. prał. R. Ankierski z Harnes i ks. Jean-Marie Loxhay z Avion. Zarówno w Billy-Montigny, jak i w Liévin, ks. Daniel serdecznie podziękował tym wszystkim, którzy przygotowali uro-



Pasterz ogłaszający Dobrą Nowinę



My chcemy Boga...



Tu me parles encore tout comme autrefois, souvent je t'entends tout au fond de moi...



Spotkanie z burmistrzem Billy-Montigny w sali Picasso

czystość w kościele, jak i w salach Picasso i Georges Carpentier, Komitetowi Parafialnemu, katechetom - paniom: Jadwidze Groch i Krystynie Dudarskiej z Billy, paniom: Krystynie Śmiątek z Avion, Kazimierze Napieralskiej i Cecyli Burzyckiej z Liévin-Calonne, chórowi z Billy-Montigny pod kierownictwem organisty - pana



Jasełka w Liévin



Jasełka w Billy-Montigny



...Oui, j'entends ta voix, tout petit enfant, car c'est dans mon coeur, que tu es vivant.



Spotkanie przy polskim obiedzie w sali Georges Carpentier w Liévin

Rajmunda Woźniaka, rodzicom i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniali się do upiększenia parafialnych spotkań.

Tak więc parafianie razem z ks. Danielem, przy zgodnej współpracy, po Bożemu, wesoło i z humorem zakończyli czas Bożego Narodzenia.

MICHAŁ CZUCHNOWSKI



Polacy na Zachodzie

VAUDRICOURT:

SPOTKANIE RADY DUSZPASTERSKIEJ DEKANATU PÓŁNOC

Nieliczni członkowie Rady odpowiedzieli na apel wicerektora PMK ks. Tadeusza Śmiecha, nie zawiedli ci, którzy przede wszystkim czynem wspierają życie parafialne. Jak zawsze spotkanie rozpoczęliśmy modlitwą pod przewodnictwem nowo mianowanego księdza dziekana Jacka Pająka. W rozważaniach modlitewnych przypomniano nam o obowiązkach chrześcijańskich, o „łowieniu ludzkich dusz w oceanie życia”. Ewangelia po raz kolejny uświadomiła nam, że bez zaufania Bogu daleko nie zajdziemy i prędzej czy później znajdziemy się na bezdrożach. Jak często zmęczeni ciężarem obowiązków i gonitwą za pieniądzem popełniamy nieodwracalne błędy, które trudno nam naprawić. Niestety nie jesteśmy Szymonem i odwracamy się od wołającego Boga: „Wyplłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów...”. Gdybyśmy tylko zechcieli go usłyszeć, to na pewno nasze sieci pękałyby miłością, nadzieją, zaufaniem, dobrocią... Wśród licznych dróg człowieczych, jedna jest tylko prawdziwa, ta z Bogiem. Tylko z Nim dojdziemy do celu, do zmartwychwstania.

Dzisiejsi chrześcijanie zapominają o Bogu, bo tak wygodniej, łatwiej, można zrobić karierę. Dzisiaj akceptujemy Boga takiego, który pozwoli kraść, zabijać, kłamać, Boga łatwego i niewymagającego.

Ksiądz wicerektor przedstawił referat na temat „Ewangelizacja na progu trzeciego tysiąclecia”. Powołując się na list apostolski Jana Pawła II „Novo millennio ineunte” ogłoszony na zakończenie Wielkiego Jubileuszu roku 2000, mówił o konieczności rozpoczęcia życia od początku, od sakramentu przebaczenia wszystkim, wszystkiego. Mówił o potrzebie analizy i wyciągnięcia wniosków na dalszą drogę. Musimy ponownie stać się apostołami chrześcijaństwa naszych czasów w naszych rodzinach, zakładach pracy, środowiskach...

Podkreślił znaczenie modlitwy, tej osobistej, codziennej, jak i tej wspólnej, w rodzinie czy kościele. Już najwyższy czas, abyśmy zadbał o zbawienie nasze i naszych najbliższych. Abyśmy godniej przeżywali Eucharystię, abyśmy potwierdzali w codziennym życiu naszą przynależność do Chrystusa... Musimy zadbać o nasze parafie, nasz świat, aby kolejne pokolenia mogły podążać naszymi ścieżkami bez obaw, że u schyłku życia stwierdzimy, że przeżyliśmy je z daleka od Boga lub bez Niego.

Kolejnym punktem spotkania były propozycje działań i akcji mających na celu odnowienie życia chrześcijańskiego w dostownym tego słowa znaczeniu. Wszyscy jednomyślnie zaproponowali „nową katechizację” dorosłych i dzieci. Trzeba wrócić do podstaw chrześcijaństwa, aby poprawić obraz chrześcijan zarówno polskich, jak i francuskich.

Powinniśmy dbać o większe zaangażowanie ludzi świeckich w przygotowanie i uczestnictwo w Eucharystii. To jest właśnie zadanie dla rad parafialnych: przeanalizowanie sytuacji i zmiana jej na lepszą. Eucharystia powinna spełniać wymagania ewangelizacji dnia dzisiejszego (Msza św. dla dzieci - animowana przez dzieci, dla młodzieży - przez młodzież, dla dorosłych - przez dorosłych: czytania, śpiewy, modlitwy...).

Rozstaliśmy się z nadzieją, że to nowe tysiąclecie otworzy się przed Kościołem niczym rozległy ocean, na który wypłyniemy licząc jak Szymon na Chrystusa, ze słowami: „Nie bój się, otdąd ludzi będziesz łowił...”.

ALEXANDRA GAPSKA

LISTA FUNDATORÓW SZTANDARU

„SPK FRANCJA” (4)



p. J. Gulczyński -	500 Frs
p. A. Tyczyński -	500 Frs
p. H. Talko -	200 Frs
p. A. Bouvy -	200 Frs
p. N. Taillade -	500 Frs
p. M. Morawski -	150 Frs
p. P. Sosnowski -	600 Frs
p. F. Steckiewicz -	200 Frs

(FOT.: PROJEKT SZTANDARU SPK WE FRANCJI)

J.E. Ks. bp gen. Sławoj Leszek Głódź, biskup polowy Wojska Polskiego przyjął Honorowy Patronat nad Komitetem Fundacji Sztandaru SPK Francja.

ASSOCIATION DES ANCIENS COMBATTANTS POLONAIS
EN FRANCE - 20, RUE LEGENDRE 75017 PARIS

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Mme Rosalie Rutyna - Estissac	200 Frs
Mme Stephanie Darnetal - Paris	200 Frs
Mme Helene Krasinski - Haveluy	300 Frs
Mme et Mr Kałużny - Provins	250 Frs
Mme Maria Wojtowicz - Paris	500 Frs
Mme Jeannine Sadek - Paris	300 Frs
Ks. Karol Kapuściak - Saint-Etienne	2250 Frs
Ks. Jarosław Kucharski SChr	
- Toulouse	1400 Frs
- Albi	800 Frs

OFIARODAWCOM SKŁADAMY SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na:

CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mr Bronisław Regdosz	450 Frs
Mme Rosalie Rutyna	500 Frs
Mme Maria Sibiga	430 Frs
Mme Irene Zawadzki	430 Frs
Mr Ewrim Wichlacz	430 Frs

Wszystkim, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja

W ŁĄCZNOŚCI Z OJCEM ŚWIĘTYM NA TRZECIE TYSIĄCLECIE

Początek nowego wieku i kolejnego tysiąclecia chrześcijaństwa stawia przed nami różne wezwania.

Jako chrześcijanie łączymy się w wielkiej wspólnotcie modlitwy. Jej najpełniejszą formą jest Ofiara Eucharystyczna.

Zachęcamy zatem do zamawiania Mszy Świętych w określonych intencjach.

NN - 300 Frs

W imieniu Polskiej Misji Katolickiej i Redakcji „Głosu Katolickiego” składamy serdeczne *Bóg zapłać* osobom,
które odpowiedziały na apel modlitewnej jedności.

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI:

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

Konto: CCP Nr 126875 N Paris.

Informacje o terminie zamówionej Mszy Świętej przekazywane będą listownie,
a nazwiska ofiarodawców zostaną opublikowane w *Głosie Katolickim*.

TV POLONIA

OD 5 DO II MARCA

PONIEDZIAŁEK 05.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁵⁵ Gielda 7⁰⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Kuchnia polska 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Fraglesy - serial 9³⁰ Teleturniej językowy 9⁵⁵ Matki, żony i kochanki - serial 10⁴⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 11¹⁵ Występ grupy z Honolulu 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ To wszystko jest po drodze - film dok. 12⁴⁵ Tajemnice armii 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Żywot i obywatelstwo - reportaż 14⁰⁰ Podróże kulinarne 14²⁵ „Urodzony w teatrze” - reportaż 14⁴⁰ Mini wykłady 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dom otwarty - film dok. 15³⁰ Opole na bis 16¹⁵ Libido - film 16³⁰ Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyinki 17³⁵ Galeria malarstwa polskiego 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18³⁵ Klan - serial 18⁵⁵ Telezakupy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Ciemności kryją ziemię - dramat 21¹⁵ Artysta czasu jesieni - film dok. 21³⁰ K.A.S.A - koncert 22⁰⁰ Program krajoznawczy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 0⁰⁰ Cannes 2001 - reportaż 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ „Urodzony w teatrze” - reportaż 1²⁰ Tydzień przygód w Afryce - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Ciemności kryją ziemię - dramat 3⁴⁵ Artysta czasu jesieni - film 4⁰⁰ K.A.S.A - koncert 4⁴⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport

WTOREK 06.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁵⁵ Gielda 7⁰⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyinki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Baśniowa kraina braci Grimm, Simsala - serial 9³⁰ Do góry nogami - dla dzieci 10⁰⁰ Awans - komedia 11²⁰ Ze sztuką na ty - program 11⁵⁰ Parnas literacki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Rodziny i miasta - Obiad u Pollera - reportaż 12³⁵ Nie tylko Wawel 12⁵⁰ W rajskim ogrodzie - magazyn 13¹⁰ Klan - serial 13³⁰ Sportowy tydzień 14²⁰ Wracam do domu - film 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15³⁰ Bezлюдna wyspa - program 16¹⁵ Mini Hulaj Dusza 16³⁰ Żegnaj Rockefeller - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyinki 17³⁵ Bajeczki jedynecki - dla dzieci 17⁵⁰ Rozmowy na nowy wiek 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Skarb sekretarza - serial 20³⁰ Forum Polonijne 21⁰⁰ XXVII Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum 23⁴⁵ Krysia - film dok. 0¹⁰ Mini Hulaj Dusza 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Skarb sekretarza - serial 3⁰⁰ Forum Polonijne - widowisko 4⁰⁵ Obiad u Pollera - reportaż 4³⁰ Dom otwarty - film 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Rozmowy na nowy wiek

ŚRODA 07.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁵⁵ Gielda 7⁰⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyinki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Żegnaj Rockefeller -

serial 9⁵⁵ Skarb sekretarza - serial 10²⁵ Krysia - film dok. 10⁵⁰ Wiadomości Literackie 11¹⁵ Piwnica pod baranami 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Młyn na skraju puszczy - film dok. 12⁴⁰ Wieści polonijne 12⁵⁵ Toruń - film dok. 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Forum 14²⁰ Ze sztuką na ty - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Raj - magazyn katolicki 15⁴⁰ Anita Lipnicka - koncert 16⁰⁰ Galeria malarstwa polskiego 16¹⁰ Mini Hulaj Dusza 16³⁵ Skippy - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyinki 17³⁰ Papierowy teatrzyk - dla dzieci 17⁴⁵ Wychowałam się w ciemni - reportaż 18⁰⁵ Mini wykłady 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Sceny nocne - film fab. 21⁵⁰ Piosenki Agnieszki Chrzanowskiej 22¹⁵ Forum polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ A to Polska właśnie 23⁵⁰ Ogród sztuk - program 0²⁰ Parnas Literacki 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Dziewczynka z orzeszka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sceny nocne - film 4¹⁵ Piosenki Agnieszki Chrzanowskiej 4⁴⁵ Forum polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Tajemnice armii

CZWARTEK 08.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁵⁵ Gielda 7⁰⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyinki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Skippy - serial 9³⁰ Dzieło arcydzieło - dla dzieci 9⁴⁰ Spokojne lata - dramat 11²⁰ Wieczór z Jagielskim 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Bliżej sztuki - Malarstwo 12³⁰ Kolekcje osobliwe 12⁵⁵ Co się stało na Górze Św. Anny 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ A to jest Polska właśnie 14³⁰ Kwadrat - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15³⁰ Nie tylko dla melomanów: Arcydzieła Beethovena 16²⁰ Mini Hulaj Dusza 16³⁰ Tropiciiele gwiazd - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyinki 17³⁵ Bajeczki jedynecki - dla dzieci 17⁵⁰ Babiniec - program redakcji katolickiej 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Przed potopem - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji - Szkoda słońca 20⁴⁵ Ludwik Sempoliński i jego piosenki 21³⁰ Spotkanie z literaturą: C. K. Norwid 22⁰⁵ Anima - program 22²⁵ Mini Hulaj Dusza 22⁵⁵ Panorama 23¹⁰ Sport 23¹⁵ Tygodnik polityczny Jedyinki 0⁰⁰ Będzie wciąż ogromniał - reportaż 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Przed potopem - reportaż 1¹⁵ Dixie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji - Szkoda słońca 3¹⁰ Ludwik Sempoliński i jego piosenki 4⁰⁰ Spotkanie z literaturą: C. K. Norwid 4³⁵ Anima - program 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Babiniec - program katolicki

PIĄTEK 09.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁵⁵ Gielda 7⁰⁵ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyinki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Tropiciiele gwiazd - serial 9³⁰ Ale heca - dla dzieci 9⁵⁵ Rapodia Bałtyku - film fab. 11²⁰ Justyna Steczkowska - koncert 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Myśl o ikonie - reportaż 12⁴⁵ Kwadrans na kawę 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Tygodnik polityczny Jedyinki 14²⁰ Babiniec - program katolicki 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Róg Wojskiego - reportaż 15³⁰ Profesor Irena Sławińska - film dok. 16¹⁵ Mini Hulaj Dusza 16²⁵ Pokaż, co potrafisz 17⁰⁰ Tele-

express 17²⁰ Gość Jedyinki 17³⁵ Papierowy teatrzyk - dla dzieci 17⁵⁰ Pegaz - magazyn 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Panny i wdowy - serial 20⁵⁰ Hity satelity 21⁰⁵ Michał Bajor - koncert 21⁴⁰ Wieczór z Jagielskim 22¹⁵ Mini Hulaj Dusza 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - serial 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Pampalini, lowca zwierząt 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁸ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Panny i wdowy - serial 3³⁰ Hity satelity 3⁴⁵ Michał Bajor - koncert 4³⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - serial 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Pegaz

SOBOTA 10.03.2001

6⁰⁰ Maria Skłodowska-Curie - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Gość Jedyinki 7⁵⁵ Tętno pierwotnej puszczy - film dok. 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ Cybermania - teleturniej komputerowy 9³⁵ Panny i wdowy - serial 10³⁰ Uczmy się polskiego 11⁰⁵ Klan - serial 12²⁵ Kultura duchowa narodu - film dok. 13⁰⁵ Podróże kulinarne 13³⁰ Badziewiakowie - serial 14⁰⁰ Majstrowie kunsztu garncarskiego 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Babar - serial 15²⁵ Sensacje XX wieku 15⁵⁰ Ludzie listy piszą 16¹⁰ Polscy górnicy we Francji - reportaż 16⁴⁰ Mini wykłady 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Mini wykłady 17¹⁵ Gość Jedyinki 17²⁵ Teraz Polonia (1) 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Teraz Polonia (2) 18¹⁵ Na dobre i na złe - serial 19⁰⁰ Teraz Polonia (3) 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Tylko mi Ciebie brak - komedia 21³⁰ Opole na bis 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ 65 lat na scenie hrabiego Wojciecha Dzieduszyckiego 23⁵⁰ Sportowa sobota 0⁰⁰ Program krajoznawczy 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Tylko mi Ciebie brak - komedia 3³⁰ Opole na bis 4²⁵ Gość Jedyinki 4³⁵ Majstrowie kunsztu garncarskiego 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku

NIEDZIELA 11.03.2001

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Polscy górnicy we Francji - reportaż 7⁴⁰ Album Mazowsza - magazyn 8¹⁰ Fraglesy - serial 8³⁵ Gustaw Mahler - I Symfonia D - dur 8⁵⁰ Złotopolscy - serial 9⁴⁵ Bieg Piastów 10²⁰ Tola Mankiewiczówna - film dok. 11⁰⁰ Bieg Piastów 11⁴⁵ W. A. Mozart - Serenada 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Bieg Piastów 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Teatr dla Dzieci - Ślub 14⁴⁵ Spotkanie z Balladą 15³⁵ Igor Mitoraj - film dok. 16²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Matki, żony i kochanki - serial 18¹⁵ Tadeusza nikt nie rusza - czyli 30 lat w służbie telewizji 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Milioner - film fab. 21³⁰ Festiwal Operowo-operetkowy Cieclocinek'99 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Arcydzieła Mozarta 0⁰⁵ Polonica arktyczne - film dok. 0³⁵ Sportowa niedziela 0⁵⁵ Album Mazowsza - magazyn 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Milioner - film fab. 3³⁰ Festiwal Operowo-operetkowy Cieclocinek'99 4³⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne

SZUKAM PRACY:

* hydraulika, grzejniki, parkiety, murarka, „dublarz” - z wieloletnią praktyką (własne narzędzia) - Tel. 01 45 56 95 03.

ECOLE „NAZARETH”**STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

NOWE GRUPY OD 12 MARCA 2001

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

CHERCHE:

* **LIVREUR (Permis PL). Livraison chez particulier.**
GAZ. BOIS. CHARBON. REGION PARISIENNE.
TEL. 01 48 66 60 89.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) -
tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
TEL. 01 48 09 13 30 - Agnieszka.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
- tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

FIRMA ZAHD'EXPORT

poleca samochody marki **FORD:**

Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit
- roczniki od 1997 roku

* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni

* przyjmujemy zamówienia na określone modele

Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.

Tel. 0139857670; 0685723588.

Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

**RESTAURACJA POLSKA**

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St-Honoré w Paryżu

(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine

- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.

Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00

w niedzielę: 12.00 - 23.00

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.

Oferuję pomoc

w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.

TEL. 01 43 42 29 47; 06 63 29 28 11.

* **TRANSIT EXPRESS** - PRZEWÓZ OSÓB I PRZESYŁEK
- MINIBUSEM. PARYŻ - POLSKA POŁUDNIOWA.

Tel. 01 48 66 26 24 (po 20⁰⁰); 06 61 16 26 24; 06 63 07 82 30.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 21.02.2001

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE**FRANCJA ↔ POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE

do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ ◊	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDĄSK	MALBORK *	TARNÓW ◊
GDYNIA	OPOLE ◊	TCZEW *
GLIWICE ◊	POTRZÓW TRYB.	WARSZAWA ◊
JAROSŁAW *	POZNAŃ ◊	WROCLAW ◊
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE ◊	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN ◊	PULAWY	ZIELONA GÓRA ◊
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW ◊	RZESZÓW ◊	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

◊ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV-RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

LILLE 59800

BILLY-MONTIGNY 62420

Tel. 01 42 80 95 60

Tel. 03 28 36 53 53

Tel. 03 21 20 22 75

93, rue de Maubeuge

7, place Saint-Hubert

147, Av. de la République

(Métro Gare du Nord)

Fax: 03 28 36 53 54

Fax: 03 21 49 68 40

Fax: 01 42 80 95 59

Site internet: www.voyages-baudart.fr

ANTIQUITES DU PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.

Ekspertyza-wycena kupno-sprzedaz

poszukujemy także obrazów malarzy polskich

i z Europy Wschodniej,

jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.

Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Châtel et)

* **KINESI, MANICURE, PEDICURE -**
TEL. 06 63 08 49 24.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”**KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO**

zwykle i intensywne,

małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)

kursy „Fille au pair”

intensywny kurs w sobotę

profesjonalne przygotowanie do egzaminów

NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim

atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)

5, rue Sthrau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

<http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

FIRMA POL-DECOR

przyjme pracowników wykwalifikowanych z uregulowanym pobytem:
murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.

Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).

Bardzo dobre wynagrodzenie. Wiek do 45 lat.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub
4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



KREDYT WEDŁUG TWOICH MOŻLIWOŚCI

* ZAKUP NIERUCHOMOŚCI

(MIESZKANIA, DOMU, ZAKŁADU ITP.)

NIGDY NIE JEST ŁATWY...

KREDYT O ZMIENNYM LUB STAŁYM OPROCENTOWANIU?

* KTÓRY BANK WYBRAĆ?

* CZY MUSZĘ POSIADAĆ WŁASNY WKŁAD?

* ULGI PRAWNE I FINANSOWE?

ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA WYMAGAJĄ
SPECJALISTY!

PARTNER 35 BANKÓW, Z 30-LETNIM DOŚWIADCZENIEM

ANDRZEJ WÓJCIK

TEL.: 01 48 81 60 60 LUB 06 85 78 40 88; FAX: 01 48 81 86 69

GŁOS
KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 350 FF Czekiem
 Pół roku 185 FF CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. 430 FF Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....



APARTAMENT

w mieście
KOPERNIKA

JEDYNA W SWOIM RODZAJU MOŻLIWOŚĆ POSIADANIA KOMFORTOWEGO
MIESZKANIA W MIEŚCIE WPISANEGO NA ŚWIATOWĄ LISTĘ DZIEDZICTWA
KULTURY UNESCO

szeroki wybór
mieszkań w Toruniu
standardy spełniające
wymogi każdego klienta
szeroki wybór lokalizacji
malownicze usytuowanie



Budlex

DRUGI CO DO WIELKOŚCI DEVELOPER
W KRAJU POLECA PAŃSTWU ATRAKCYJNE APARTAMENTY

WSZELKICH INFORMACJI UDZIELI PAŃSTWU
KANCELARIA PRAWNA STANISŁAWA BOCIANOWSKIEGO
105 BIS, bd de Grenelle 75015 Paris
tel./fax 01 43 06 00 70

PAPIEŻ SŁOWIANIN ZWIASTUN NADZIEI

I Nagroda w konkursie na najbardziej interesującą publikację Salonu Książki Polonijnej – Bruksela 2000

Redakcja: Adam Dobroński, ks. Michał Jagosz, Agata Judycka, Zbigniew Judycki, Jan Sęk, Fotografie: Mirosław Kucharski

Luksusowo wydany album wspomnieniowo-dokumentacyjny upamiętniający XX-lecie pontyfikatu Papieża Jana Pawła II

Wydanie bibliofilskie (nakład ograniczony)

Format: 21 x 30 cm, 432 strony, oprawa twarda, 177 barwnych ilustracji

Na zawartość książki składają się m.in.:

- wypowiedzi 154 osób (polityków, pisarzy, artystów i znanych osobistości z Polski i ze świata) o sytuacji w jakiej zastała ich wiadomość o wyborze Karola Wojtyły na papieża,
- wykaz darów papieża dla polskiej służby zdrowia,
- wykaz pamiątek narodowych w zbiorach Ośrodka Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie,
- wykaz honorowych członkostw i obywatelstw przyznanych Janowi Pawłowi II,
- spis orderów i odznaczeń przyznanych Janowi Pawłowi II,
- adresy hołdownicze ofiarowane Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II,
- dokumentacja fotograficzna (50 stron kolorowych zdjęć),
- spis instytucji naukowych, oświatowych i charytatywnych powstałych w związku z pontyfikatem Jana Pawła II,
- wykaz prac naukowych dotyczących Jana Pawła II (doktoraty i habilitacje),
- spis instytucji, ulic i szlaków Jego imienia, wykaz pomników Jana Pawła II.

Informacji udziela i sprzedaż prowadzi:

Oficyna Wydawnicza „Kucharski”,
ul. Kameralna 6, 87-100 Toruń, Polska,
tel./fax (48 56) 62 198 62,
e-mail: kucharski@oficynamjk.com.pl, www.oficynamjk.com.pl



MECENAS  PUBLIKACJI

OFICyna
WYDawnicza
JK
Kucharski